Nr 146. Kraków, Piątek 24. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 13 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zastraszający stan wyjątkowy.

Stan „ex lex“ w jakim znalazła się Austrya w obecnej dobie, zaczyna coraz boleśniej dotykać wszystkie sfery ludności. Państwo żyje z dziś na jutro. Ono już taki żywot prowadzi od dawna. Hr. Taaffa pojmował go i określił przed parlamentem w sposób humorystyczny, głosząc nieśmiertelne hasło „fortwursteln“. Humorem takim można żyć z dziś na jutro, ale nie dłużej. Tymczasem w Austryi wzięto na seryo to, co było zdawkową tylko monetą.

Oczywiście po równi pochyłej, jaką cetralistyczno-biurokratyczne rządy podłożyły pod parlament i konstytucyę austryacką, państwo staczać się poczęło wedle ustalonych i nienaruszalnych prawideł fizyczno-matematycznych. Inaczej przecież być nie mogło. Doszło dzisiaj do tego, że w czasie istnienia legalnego parlamentu, — i to parlamentu „par excellence“ ludowego, opartego na powszechnem prawie głosowania — zapanował niezgrabnie kusym paragrafem 14 maskowany absolutyzm. I gdyby ten absolutyzm przyniósł ludności coś lepszego i dawał jej coś więcej, niż uczynić to zdołał parlament, można było przetrwać i przechorować to „chwilowe“ ubezwładnienie konstytucyi. Ale tak nie jest. Ten absolutystyczny stan „ex lex“ narzuca ludności coraz to większe ciężary, a nie zadaje sobie nawet trudu celem odszukania nowych, lub pogłębienia starych źródeł dochodu.

Rząd wyzyskuje paragraf 14 dla przyciśnienia śruby podatkowej bez względu na podatkową zasobność krajów i ludów. Nowe „ordinaria“ i „extraordinaria“ administracyi wojskowej mogą wystraszyć najspokojniejszego z obywateli. Po prostu wierzyć się nie chce, że w tych czasach ogólnej depresyi finansowej i zastoju gospodarczego, gdy państwo ratować się musi lichwiarskiemi pożyczkami i gdy tosamo czynić muszą autonomiczne zarządy krajów, — rząd ma odwagę przychodzić przed delegacye z żądaniami nowych, kolosalnych wydatków, które nawet w innych, przeciętnie ekonomicznie zrównoważonych czasach, wywołałyby zdumienie, a co najmniej bardzo poważne reflekcye.

Zjazd abacyjski nie może być żadną miarą uważany za plaster, mający wygoić rany, zadane państwu dotychczasową polityką hr. Berchtolda. Potrzeba będzie długich i zdrowych rządów, aby te rany podleczyć, iżby wreszcie w organiźmie państwa zasoby żywotne krążyć zaczęły w sposób względnie normalny. — Na to się jednak nie zanosi. Zanim zdołano sobie zdać sprawę z chwil mile nad modrą Adrią spędzonych przez hr. Berchtolda w towarzystwie San Giuliana i przez rodziny obu ministrów, już mamy za tę wizytę i za wizytę cesarza Wilhelma, którą cesarz austryacki w dodatku swem zdrowiem przypłacił, — uchwalać setki milionów na nowe potwory morskie i na nowe armaty.

Nie stawia się szkół, nie popiera się wiedzy ani nauki, nie wytwarza się źródeł handlu i przemysłu, przeciwnie, zasypuje się stare, ale za to rzuca się setnami milionów na nieproduktywne, a jedynie asekuracyjne cele. Dojdzie wnet do tego, że ta pokojowa rzekomo asekuracya pochłonie cały dobytek kraju i państwa i wkrótce braknie przedmiotu asekuracyi.

A monstrualność konstytucyjnego życia w Austryi tkwi jeszcze w innych jego objawach. Oto sama instytucya delegacyj jest już w dualistycznych Austro-Węgrzech pomysłem niezdrowym, jeżli nie wręcz chorobliwym. Ta chorobliwość wzrasta, gdy do życia powołuje się delegacyę tego parlamentu, któremu odmówiono prawa do życia ustawodawczego i któremu grozi się, że się go każdej chwili na śmierć skazać może i wyrok ten się wykona. W tym stanie „ex lex“ i dyktatury paragrafu czternastego, ma delegacya ubezwładnionego parlamentu uchwalać nowe, niebywałe ciężary, które już tylko „ex post“ ten parlament lub jego następca będzie miał zaszczyt zaaprobować, oczywiście wraz z nowemi pożyczkami i podatkami.

Dokąd zdążamy po linii wyjątkowego stanu, trwającego w Austryi od lat kilkunastu i zwiększającego w potworny sposób swoje rozmiary, — zapytuje przerażona ludność państwa, lękając się odpowiedzi.

Stronnictwa wobec uruchomienia parlamentu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

Komisya parlamentarna Koła polskiego radziła wczoraj przed południem i o godz. 5 popołudniu zebrała się na dalsze obrady. Posiedzenie przedpołudniowe poświęcone było głównie sprawom gospodarczym i akcyi zapomogowej dla kraju. Na posiedzeniu popołudniowem omawiano sytuacyę polityczną, jakoteż wszystkie inne sprawy, które były przedmiotem onegdajszej konferencyi grupy demokratycznej.

Co się tyczy zwołania parlamentu, ogółem zapatrują się na tę sprawę dość pesymistycznie. „Reichspost“ wyraża wprost zdziwienie, z powodu uchwały grupy demokratycznej Koła polskiego, co do podjęcia akcyi dla zwołania parlamentu. Dziennik ten sądzi, że wywieranie nacisku na rząd dla zwołania parlamentu jest właściwie popieraniem obstrukcyi, względnie jej polityki wymuszania. Zresztą wyraża „Reichspost“ zdanie, że akcya, jakiej domaga się grupa demokratyczna Koła polskiego, miałaby cel i racyę tylko wtedy, gdyby Niemcy i Czesi na nią się zgodzili, lub o pośrednictwo prosili. Dotąd jednak ani Czesi ani Niemcy ani do Koła polskiego, ani do jego prezesa o wdrożenie takiej akcyi się nie zwracali. Z tego powodu dziennik ten wogóle wątpi, czy Koło polskie wdroży akcyę, jakiej domaga się grupa demokratyczna Koła polskiego i wyraża przekonanie, **że parlament zbierze się dopiero w jesieni.**

„Die Zeit“ donosi, że grupa narodowo-demokratyczna Koła polskiego także jest zdania, iż zwołanie parlamentu tylko wtedy byłoby wskazanem, gdyby istniały warunki skutecznej pracy parlamentu. Dotąd jednak stronnictwa czeskie takiej gwarancyi nie dały.

„Deutsch. Boehm. Corresp.“ ogłasza dzisiaj ponownie oświadczenie, pochodzące od kierującego członka Związku niemieckiego, że Związek wprawdzie życzy sobie zwołania parlamentu, ale jest zdania, że usunięcie trudności dla umożliwienia zwołania parlamentu jest rzeczą stronnictw, które mają stworzyć taką sytuacyę, aby zmusić rząd do zwołania parlamentu. Jak długo stronnictwa tych trudności nie usuną, zwołanie parlamentu nie ma żadnego celu, ponieważ parlament znalazłby się znowu pod znakiem obstrukcyi i nie jest wykluczone, że w razie ponownego wybuchu obstrukcyi, **parlament zostałby zamknięty.**

Natomiast „N. Fr. Presse“ ostro atakuje Związek niemiecki, zarzucając mu, że zajmuje stanowisko identyczne ze stanowiskiem rządu, a rząd, jak się zdaje, z pewnym zamiarem pospieszył się na wiosnę z odroczeniem parlamentu, aby przeprowadzić różne niepopularne ustawy w drodze paragrafu 14-go.

Prezydent posłów Sylvester wysłał do przewodniczących wszystkich klubów parlamentarnych pismo z zapytaniem, czy byliby skłonni obesłać konferencyę przewodniczących klubów, i dodaje, że parlament powinien okazać, iż nie zniesie wszytkiego, na co rząd sobie pozwala. Zdaniem prezydenta Sylvestra, obstrukcyi w obecnej chwili nie należy się obawiać, albowiem wszystkie konieczności państwowe są już w drodze paragrafu 14-go załatwione a chodzi tylko o prowizoryum budżetowe, regulamin Izby i sprawy ludowe.

O ile się zdaje, punkt ciężkości konferencyj politycznych przeniesie się w przyszłym tygodniu **do Budapesztu,** na czas sesyi delegacyjnej. Czy jednak wynikiem tych konferencyi będzie zwołanie parlamentu w lecie, jest, wobec powyższych enuncyacyj i stanowiska Związku niemieckiego oraz partyi chrześc. socyalnej, **bardzo wątpliwem.** Wczoraj bowiem także partya chrześc. socyalna ogłosiła komunikat wyrażający wątpliwość, czy planowana sesya letnia parlamentu da się doprowadzić do skutku, i sądzi, że zwołanie parlamentu przed jesienią **będzie niemożliwe.**

Obrady posłów polskich.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

Dziś o godz. pół do 12 w poł. zebrała się parlamentarna komisya Koła polsk. na naradę nad parlamentarną sytuacyą, nad poruszoną przez socyalno-demokratów sprawą wniosków w sprawie zwołania konferencyi przywódców klubów, dalej nad stanowiskiem polskich delegatów w Budapeszcie, nad zastępstwem Koła polskiego w gabinecie i nad sprawą obsadzenia marszałkowstwa galicyjskiego.

Przewodniczył dr Leo. W posiedzeniu wzięli udział pos. Dr German, Abrahamowicz, hr. Skarbek, Kędzior, Dr Czaykowski, Dr. Loewenstein, Średniawski, Dr Głąbiński, Starowieyski i Ruebenbauer. Był także obecny kierownik ministerstwa Galicyi, Morawski. **Obrady jeszcze trwają.**

Przed posiedzeniem komisyi odbył konferencyę dr Leo z namiestnikiem Korytowskim.

Komisya parlamentarna Koła polskiego ukończyła swoje obrady o godz. 8 wiecz. i dzisiaj obradować będzie w dalszym ciągu. Posiedzenie przedpołudniowe, jak już wspomniałem, poświęcone było sprawom zapomogowym. Członkowie komisyi żalili się z powodu przewlekania akcyi zapomogowej dla kraju. Szef sekcyi Morawski przyrzekł zbadać powody tej zwłoki i o ile możności je usunąć.

Na posiedzeniu popołudniowem komisya zajmowała się prawie wyłącznie pismem, wystosowanem przez prezydenta Izby Sylvestra do prezesa Koła polskiego w sprawie zwołania konferencyi przewodniczących klubów dla uruchomienia parlamentu. Wszyscy mowcy wyrazili zdanie, że należy starania te o ile możności poprzeć. Uchwała jednak formalna w tym względzie na wczorajszem posiedzeniu komisyi nie zapadła.

Co się tyczy **powołania parlamentarzystów polskich do gabinetu,** wyrażono przekonanie, że sprawa ta może się stać aktualną **dopiero po uruchomieniu parlamentu.**

Przed zebraniem się komisyi parlamentarnej odbył posiedzenie klub kołowy **ludowców.** — Omawiano między innemi sytuacyę polityczną oraz uchwały onegdajszego posiedzenia grupy demokratycznej.

Ludowcy **sprzeciwiają się powołaniu parlamentarzystów do gabinetu** w obecnej chwili. O ile jednak słychać, zmienili swoje pierwotne stanowisko i oświadczają, że gdyby parlamentarzyści mieli być powołani do gabinetu, **ludowcy nie zrzekną się pretensyi do zastępstwa w gabinecie.**

Także konserwatyści i narodowi demokraci obradowali wczoraj nad onegdajszemi uchwałami grupy demokratycznej.

Stanowisko Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 kwietnia.

Kost Lewicki był wczoraj u prezydenta ministrów hr. Stuergkha i oświadczył później współpracownikom „N. Fr. Presse“, że Rusini **popierają** akcyę o zwołanie parlamentu, gdyż nawet w czasie, gdy sami urządzali obstrukcyę, nie chcieli niszczyć parlamentu, a gdy widzieli, że sytuacya stała się krytyczną dla parlamentu, wstrzymali obstrukcyę.

Co się tyczy życzenia Koła polskiego **w sprawie powołania ministrów,** Kost Lewicki oświadczył, że w tej sprawie nie zajmuje żadnego stanowiska, gdyż, jak wiadomo, Ukraińcy instytucyi „ministra rodaka“ nie uznają. Co się tyczy spraw marszałkowstwa, oświadczył Kost Lewicki, że kandydatura **Niezabitowskiego** na marszałka **nie znajduje nieprzychylnego przyjęcia u Rusinów.**

Wszechpolacy w Wiedniu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

„Poln. Nachrichten“ ogłaszają informacyę, którą na odpowiedzialność tej korespondencyi powtarzamy. Informacya ta brzmi:

Równocześnie z przybyciem namiestnika Korytowskiego do Wiednia, przybyli tam także posłowie, Głąbiński, Skarbek, Adam, **dr. Grabski i Roman Dmowski.** Jak zapewniają, pobyt ich w Wiedniu i tamtejsze narady, miały na celu, aby z okazyi obecnego pobytu namiestnika Korytowskiego w Wiedniu, rozprószyć nieufność kół rządowych do partyi narodowo-demokratycznej z powodu jej oryentacyi odnośnie do Rosyi.

Choroba cesarza.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

„Kor. Wilhelm“ pisze: Zgodnie z intencyami, wyrażonemi przez cesarza, opinia publiczna, od chwili, gdy objawy bronchialne przybrały charakter intenzywniejszy informowaną jest zgodnie z prawdą w drodze wydawanych przez lekarzy biuletynów. Równocześnie ogłaszane są oficyalne komunikaty o przebiegu afekcyi, przyczem żaden fakt nie jest ukrywany.

Jest zrozumiałem, że obok informacyj oficyalnych pojawiają się także liczne wiadomości prywatne, zawierające szczegóły uzupełniające, mające pretensye do wiarygodności. Prócz informacyj o objawach choroby, o podziale dnia itd. już dzisiaj jest mowa o tem, że dla poparcia rychłego wyzdrowienia poczynione są dyspozycye do wyjazdu cesarza. Chociaż nie ulega kwestyi, że przyszło do poprawy, co trwa od początku bieżącego tygodnia, jest przecież przedwczesnem omawiać już teraz zarządzenia, których podstawą być może zupełne ustąpienie objawów chorobowych. O podobnem zakończeniu stanu chorobowego może być mowa dopiero wtedy, gdy znamiona objektywne, które w ostatnich dniach się zmniejszyły, zupełnie znikną. Ponieważ szybkie ustąpienie objawów kataralnych nie może być oczekiwane, to, jakkolwiek pełnemi nadziei są spostrzeżenia, nadchodzące z pokoju monarchy, trzeba zważyć, że stan cesarza jeszcze ciągle wymaga najtroskliwszej opieki lekarzy. Wybitni fachowcy, którym tę pełną odpowiedzialności misyę poruczono, wywiązują się należycie z obowiązków informowania opinii publicznej o stanie cesarza, z całą sumiennością i bez zastrzeżeń. Poleca się więc tylko te przez nich podawane wiadomości uważać za miarodajne i autentyczne.

Wiedeń, 24 kwietnia.

W kołach dworskich zapewniają, że pogłoski o rzekomem pogorszeniu się stanu cesarza nie są prawdziwe. Cesarz był tylko wczoraj nieco zmęczony bo dużo pracował i sen miał przerywany kaszlem. W ciągu dnia jednak odzyskał humor. Stan sił jest zadowalniający. Arcyks. Franciszek Ferdynand ma tu przybyć w niedzielę lub poniedziałek.

Wiedeń, 24 kwietnia.

„W. All. Ztg.“ donosi o stanie zdrowia cesarza z kół informowanych: Dzień wczorajszy spędził cesarz bardzo dobrze. Podrażnienie, które powodował kaszel, znacznie się zmniejszyło. Cesarz ma dobry apetyt i nie czuje zmęczenia. Do zaniepokojenia nie ma żadnych podstaw, przeciwnie, można żywić nadzieję, że dzięki silnej konstytucyi cesarza, polepszenie niedługo nastąpi. Wczoraj odbył cesarz przeszło godzinną przechadzkę po wielkiej galeryi.

Wiedeń, 24 kwietnia.

Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu ochmistrza dworu hr. Montenuowo, adjutantów Paara i Bolfrasa, szefa kancelaryi gabinetowej Schiessla.

Biuletyn.

Wiedeń, 24 kwietnia.

„Kor. Wilhelm“ ogłasza biuletyn z wczorajszego wieczora: Katar w małych oskrzelikach zniknął zupełnie z małemi wyjątkami, ale w większych utrzymuje się bez zmiany dalej, a więc i męczący kaszel trwa dalej. Apetyt i stan sił zupełnie zadowalniający.

Podp. Dr Kerzl, prof. Ortner.

Konopiszt, 24 kwietnia.

Wiadomości o stanie zdrowia cesarza stwierdzają stałe polepszenie. Zaniepokojenie, jakie wynikło z powodu onegdajszego biuletynu nie jest uzasadnione.

Wzmocnienie akcyi trójporozumienia.

(Telegr. „N. Ref.“)

Paryż, 24 kwietnia.

Półurzędowa nota podaje do wiadomości, że wczoraj między sir Greyem a premierem Doumergue'm rozpoczęły się dyplomatyczne konferencye, w których bierze także udział dyrektor dla spraw politycznych Marguerye. Obaj ministrowie będą dziś w dalszym ciągu konferowali.

„Petit Paris.“ donosi, że Grey i Doumergue, przedewszytkiem zajmują się tem, by odpowiednio do propozycyi, postawionej przez gabinet londyński przed dwoma miesiącami **wzmocnić akcyę trójporozumienia przez uproszczenie toku porozumiewania się między trzema rządami.** Zbytnia powolność tego porozumiewania ujawniła się podczas przesilenia bałkańskiego. Chodzi o to, aby istniejące już instrukcye uczynić praktyczniejszemi. Bawiący tu ambasador francuski w Londynie Cambon poczynił w tej kwestyi korzystne propozycye. Chodzi mianowicie o utworzenie centrali, któraby załatwiała wszystkie sprawy polityczne trójporozumienia.

Także **sprawa albańska stanowi przedmiot**

Gustaw Daniłowski.

Pod krzyżem.

(Dokończenie.)

Gdy chciał odchodzić, Lejba kurczowo przytrzymał go za połę. Wnętrzności mu dygotały ze wzruszenia, muszkuły twarzy drgały, wyschło gardło. Latającemi, jak w febrze rękami, odwołując się w ostatniej rozpaczy do miłosierdzia cudzego Boga, wskazywał niememu na wizerunek Chrystusa. Niemowa spoważniał rozkrzyżował ręce, przebił dłonie i szturchając palcem Lejbę w piersi, dał mu do zrozumienia, że on właśnie jest sprawcą tej męki. Pokręcił zgorszony głową, zasapał z oburzenia i pokazawszy połę zwiniętą w kształt świńskiego ucha, oddalił się, bełkocąc.

Lejba osunął się na trawę, czuł się jak stratowany kopytami dzikiego zwierzęcia... Szkoda nie była zbyt wielką, ale desperacka myśl, iż może się to co noc powtarzać, rozpuszczała po nerwach wszystkie drgawki boleści, rozsadzała mózg i szarpała serce. Lejba chwytał się za głowę, wstawał i chodził w zatoki między drzewami, miotał groźne przekleństwa, wygrażał się pięściami, padał na trawę i darł jak szponami chłodną ziemię.

Nazajutrz, korzystając z deszczu, który spędził nienawistnych ludzi z pola, pognał do miasteczka. Ryfki nie zastał. Wyprawiła się za Wisłę po kurczęta. Kupił więc kilka papierosów, paczkę zapałek i wrócił co tchu do pozostawionego bez opieki sadku, gdzie, jak lis przez psy osaczony, zaszył się na cały dzień w budę. Pod wieczór wypogodziło się. Szary całun, zasnuwający niebo, zwijał się w obłoki, które płynąc to odsłaniały, to zakrywały fałdzistą kotarą, owal księżyca, wprawiony, niby witraż złoty, w błękitną kopułę olbrzymiej świątyni. Wiatr szedł górą, ziemię otulał uroczysty spokój i cisza. W łagodnym rozlewie melancholijnego światła widniały szeroko rozpostarte przestrzenie pól, srebrzące się tu i ówdzie grzebieniami ściernisk, opadająca skrętami w dół, niby śniąca szarfa, biała droga, poszczerbione fantastycznie mury ruin i w matowym pancerzu uśpiona Wisła z przypartemi do brzegów plamami tratw, na których płonęły milczące ogniska.

Z daleka, jak niepojęte, stłumione wyrazy, rzewne i serdeczne, nadlatywały tajemnicze szepty bujających zbóż, trwożny szept liści wzdychających drzew. Zachwycający był kraj, jak tęskny obraz wyjęty z marzeń, co się śnią wzruszonemu sercu w smutnej godzinie uwielbień niepoznanego Boga, w samotnem rozmyślaniu, które jest Jemu modlitwą.

Ale na wieki wieków od wszelkiej rozkoszy wyklęty żyd, całkowicie na pastwę nędzy wydany, zupełnie obojętny na te uroki, wypatrywał tylko swą krzywdę, czającą się w każdym cieniu, w każdym szeleście cudownej nocy. Lejba, ściskając kurczowo kij, usta, a najzazwięciej uczucia, rozróżniał już bełtające się łachmany, które niby skrzydła nietoperza trzepotały się wokoło zbliżającej się postaci. Żydowi zadrgała nerwowo usychająca grdyka, gardło kaleczyła ostra gorycz, przeszył go dziki dreszcz, wystąpił z ukrycia i spotkał się z napastnikiem pod krzyżem. Na dystansie paru kroków zatrzymali się obaj, fiksowali się zalękłemi oczyma.

— Na... — syknął wreszcie Lejba, pokazując papierosa. Niemy, zaskoczony po raz pierwszy datkiem ze strony żydowskiej, zdziwił się na razie a potem łaszącym się ruchem podleciał zgiętemi w kolanach nogami i przyjął dar łapczywie. Lejba, cofnąwszy się na skraj urwiska, podał osłoniętą dłonią zapałkę. Niemowa zapalił, przykucnął i począł ssać dym.

Chmury otoczyły księżyc, zrobiło się na tyle ciemno, że Lejba widział tylko żarzącą się centkę, wzdęte wargi i koniec nosa swego wroga.

Zdjął go jakiś zabobonny lęk i niepokój. Zmienił knuty zamiar i jął gestykulować, gorączkowo przedkładać, że w sądach podmiejskich są znakomite owoce i tam je właśnie kraść należy. Niemowa potakiwał, pokazywał jak obrywa, cmokał z lubością ustami, głaskał się po brzuchu, uwydatnił znakomicie gestami, jak należy przełazić przez parkan, jak go biją żydzi i chichotał przytem. Zawiązała się dziwna, bez głosu, głucha, przyjacielska prawie gawęda. Poczuli się tak bliscy, że gdy niemy wchłonąwszy do munsztuku tytoń, podsunął się ku drzewu, Lejba odruchowo zastąpił mu drogę. Obaj zdziwili się na chwilę i spoglądali na siebie z niedowierzaniem i jakby z zawodem. Struny nastrojone tylko co harmonijnie, opornie i z pewnym trudem napinały się, by wydać bolesny dysonans.

Niemowa, ociągając się, machinalnie wydobył swój kamień. Lejba, niejako z obowiązku niechętnie podniósł kij i dopiero w zamachu zgrzytnęła w nim mściwa zawziętość. Mierzył w głowę, ale niezgrabnym ruchem trafił w rondo melonika i strącił go w wąwóz... Niemy, którego całą duszą był ten kapelusz, zawył z żalu, złapał oburącz drugi koniec pałki i poczęli się wodzić nad brzegiem urwiska. Siły ich były jednakowo bezdarne i słabe. Drąg chodził niemrawo, niby tłok w pracującej resztkami pary popsutej maszynie. Słychać było tylko przyspieszone sapanie niemego i świszczący oddech zapadłej piersi żyda. Pierwszy szarpnął się gwałtownie, nieprzytomny z wściekłości, rozważniejszy, choć równie dygocący z rozdrażnienia Lejba w odpowiedniej chwili podniósł kij. Niemowa zatoczył się, zatrzymał o krzyż — i rzucili się na siebie z gołemi rękami....

Poczęły się zmagać śmiertelnie dwa bezsilne niedołęstwa, dwie nędzne kaleki. Chwilami zdawało się, że to się pasują po nocy wywleczone z mogił, rozkładające się trupy, że się oplatają wstrętne kikuty zbutwiałych członków, chrapią i rzężą, dziurawe zaropione płuca, bełkocą strzępy języków, chrupią zgniłe kości, miotają się zgniłe szmaty łachmanów.

W furyi potwornej walki rozjuszyły się wszystkie plemienne urazy, poruszył się zatruty osad wieloletnich podjudzań i jak zjadliwe robactwo, podniecał nienawiść. Niemowa starał się wydrzeć pejsy „parszywemu żydowi“, Lejba zdusić zawsze obcego, a teraz przeklętego „goja“. Co moment pośliźgiwał się to jeden, to drugi i, chwytając się krzyża, odzyskiwał równowagę.

Raptem urwała się pod nimi ziemia, zawiśli na chwilę obaj, trzymając się zbawczego słupa, gdy nagle wychybotany w bójce krzyż, wyważył się i zwalił całym ciężarem. Koziołkując runęli, oberwały się kamienie, stęknęła ziemia, potoczyły się dwa ciała i nieruchomo leżały, bezkształtne, szare, jak głazy. Krzyż sunął po zboczu z szorstkim szelestem sypiącego się żwiru, aż się zatrzymał na jakimś występie, pękł w górze z głuchym trzaskiem i cały wierzchołek z łoskotem zleciał na dół.

Bagatemu w stare zabytki, wciąż podupadającemu miasteczku przybyła znowu osobliwość: krzyż nad stromem dziwnie przełamany. Ustawiony został napowrót, bez blachy Chrystusa, który gdzieś się zapodział. Patrząc na te rozpięte na pustkowiu czarne, złowrogie belki, niepodobna się było oprzeć wrażeniu, że jest to wymowny znak groźby lub przestrogi.

I tak po dziś dzień na fatalnej krawędzi zagłady, gdzie ziemia z podnóg się usuwa, oparcie stóp przepaść chłonie, widzicie samotny ten niegdyś symbol miłości, roztrzaskany na godło obustronnej hańby w kaleczym boju, tępiącym resztę życia raz już obdartych przez los, upośledzonych nędzarzy.

Mija go obojętnie zaślepiony przechodzień, tylko wichry jesienne, ciągnąc nad tą bolesną szczeliną ziemi, wygrywają czasem na zrębach sterczącego drzewa zastraszającą melodyę tragicznego chorału. Głos bije w niebo — posępne milczy, a ludzie odurzeni zgiełkiem targowisk życia, tonów hymnu nie słyszą.

Komu więc wiatr go śpiewa?

Któż zgadnie?!

konferencyi. Ta sprawa jest w ogóle w ciągu dalszych konferencyi w szczegółach rozważana.

Prolog do „Mostellarii" Plauta. *)

(Z powodu dzisiejszego przedstawienia „Miłośników dramatu klasycznego".)

W Melpomeny otwarte na oścież podwoje
Z rzymskiego dla was życia przynosim obrazy
Frant-niewolnik matactwa wam roztoczy swoje,
Które cieszyły Rzymian ongi tyle razy.

Komedya się wesoła przed wami powtarza,
Na którą dwa tysiące lat z góry patrzało,
A wymyślił ją Plautus, który u młynarza
Mąkę mieląc, zapragnął wieczną kryć się chwałą.
Ujrzycie widowisko to prawdziwe zawsze,
Syna marnotrawnika, który lubił wino,
Na kości strwonił ojca mozoły najkrwawsze
I bawił się niestrwożon grożącą ruiną.
Ojciec znowu przesądny, który bał się duchów,
Lękał się we własnego domu zajrzeć progi.
Tak niewolnik, co z synem dojadał okruchów,
Wyprowadził go w pole, kut na cztery nogi,
Lecz dramat niezaczęty.... Ojciec jeszcze w dali
Od trzech lat do Egiptu jako kupiec ruszył,
Płynął pełen nadziei po Nilowej fali,
Tymczasem syn wesoło mu butelki suszył.
„Że człowiek sam jest smutny — prawda znana w Latium,
A syn ten trosk nie lubił, jak nie lubił wody,
Kupił więc niewolnicę, piękną Filomatium,
Która grając na cytrze, słynęła z urody.

Że nie miał czem już płacić z ojcowskiej szkatuły
Od lichwiarza pożyczył na kwit znaczną kwotę.
Kojąc jej wyzwoleniem odruch serca czuły,
Opiewał radość życia, lejąc wino złote.
Lecz z tragedyi się nagle coś mieszać poczyna,
Coś musi zerwać radość, tak to zwykle w życiu.
Powraca ojciec tęskny, by zobaczyć syna,
Ale duchów się bojąc, drży trwożny w ukryciu.
Syn znów lęka ojca... Lecz dość opowieści,
Goście mili życzliwej nam użyczcie łaski,
Gdy wysłuchacie sami tej komedyi treści,
Gotujcie z góry dłonie swoje na oklaski,
Taka bowiem dzieł sztuki jest wielka zaleta,
Że się przykrycia pyłu czasu nie ulękną.
Nie starzeje się dowcip, jak piękna kobieta,
Nie starzeje się zapał ani wieczne piękno.

Władysław Kłosowski.

*) Oryginalny prolog do „Mostellarii" nie dochował się do naszych czasów.

KRONIKA.

Kraków, 24 kwietnia.

Krawężniki na ul. Sławkowskiej i Floryańskiej. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, pod przewodnictwem radcy miejskiego Beringera, na którem postanowiono usunąć z ul. Floryańskiej i Sławkowskiej t. zw. ścięte krawężniki chodnikowe, zrobione dla udogodnienia wjazdów do bram domów, a zastąpić je krawężnikami pełnemi, ze względów bezpieczeństwa publicznego.

W końcu zgodziła się sekcya na tem samem posiedzeniu na zaprowadzenie ruchu automobilowego w zakładach sanitarnych na Prądniku Białym i do przewożenia chorych zakaźnie.

Inwestycye w dzielnicy Krowodrza. Krowodrza otrzymała w tych dniach oświetlenie elektryczne, które w znacznym stopniu przyczyniło się do ożywienia tej dzielnicy. Szczególnie ul. Mazowiecka, która została zaopatrzona w nowe bruki i kanały, po otrzymaniu światła elektrycznego stała się najpiękniejszą ulicą tej dzielnicy. Także przystąpiono do uporządkowania i niwelowania bocznych ulic. Dzielnica ta szybko się rozwija, a z wiosną b. r. ma stanąć tam kilka domów i willi.

Kanał w alei Mickiewicza. Roboty około budowy kanału od dawnego koryta Rudawy wzdłuż alei Mickiewicza postąpiły o tyle, iż doprowadzono roboty ziemne do ul. Czarnowiejskiej; do ul. Czystej wykończono już kanał i rozpoczęto nakrywać go ziemią .

Wiadomości osobiste. Prof. dr Wincenty Łepkowski powrócił i ordynuje jak dawniej.

Wycieczki krajoznawcze. Sekcya krajoznawcza akad. Związku sportowego urządza w bieżącym sezonie cykl wycieczek do zamków polskich w okolice Krakowa, w Karpaty, w Tatry, wycieczki okrężne i przechadzki krajoznawcze do ciekawych pomników przyrody w okolice Krakowa. — Szczegółowe ilustrowane programy można otrzymać bezpłatnie w lokalu akad. Związku sportowego, uniwersytet, sala 2, parter, od 7—8 wieczór.

Z Tow. technicznego. W niedzielę 26 b. m. po południu odbędzie się staraniem krak. Tow. technicznego wycieczka na Krzemionki w celu zwiedzenia pięknych grot Twardowskiego. Punkt zborny o godz. 3.50 przy moście Zwierzynieckim (stara rogatka). Goście mile widziani.

Zebranie numizmatyków odbędzie się dzisiaj o godz. 5½ po południu w Hotelu Francuskim. Referat p. t. „Najnowsze plakiety Jana Wysockiego" wygłosi dr Maryan Gumowski.

Swięcone w klubie rękodzielniczo-mieszczańskim odbędzie się w niedzielę 26 b. m. w lokalu własnym (ul. św. Krzyża 7) o godz. 11 przed południem.

Ameryka na emigrantów. Przed kilku dniami redakcya „Echa" z Buenos Aires w Ameryce nadesłała do P. T. E. w Krakowie 372 koron, zebranych ze składek, z przeznaczeniem dla głodnych emigrantów, wracających z Prus. P. T. E. dołączając do tej kwoty 200 K od siebie, złożyło pieniądze w dyrekcyi policyi dla rozdzielenia między biednych emigrantów.

Zasłabnięcie z głodu. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy w Krakowie, gdzie w poczekalni III klasy leżał koło ławy omdlały człowiek. Lekarz pogotowia stwierdził osłabienie, spowodowane głodem. Po przyprowadzeniu nieszczęsnego do przytomności, przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Jest to robotnik rolny, który powracał bez żadnego zaopatrzenia piechotą z Prus. Nazywa się Klim Miketa i pochodzi z pow. tłumackiego.

Emigracya. Wczoraj przejechało przez Kraków do Prus na roboty przeszło 500 robotników rolnych z okolic Kołomyi. Do Ameryki przejechało 100 osób, także przeważnie ze wschodniej Galicyi. Między jadącymi siedmiu było opatrzonych fałszywymi paszportami w wieku popisowym. Policya aresztowała ich i po przeprowadzeniu śledztwa odstawi ich do miejsca przynależności. — Na ekspozyturę policyi na dworcu zgłaszają się w dalszym ciągu wynędzniali emigranci, którzy wracają z Prus. Udziela im się zapomóg i odsyła do miejsca przynależności.

Fałszywy skarb. Podczas robót regulacyjnych na brzegu Wisły w Dębnikach robotnicy podczas kopania rowu znaleźli w głębości metra garnek z dwudziestoma sztukami pięciokoronówek. Ucieszeni tem odkryciem, nie mówiąc nic przełożonym władzom, udali się szczęśliwi znalazcy po robotach wieczorem do pewnego szynku w Dębnikach i rozdzieliwszy pieniądze między siebie, poczęli się raczyć piwem. Jakież jednak było ich zdziwienie, gdy podczas płacenia za libacyę właściciel szynku rozpoznał fałszywe monety i dał znać o tem policyi. Kierownik ekspozytury, st. kom. Jasiński, skonfiskował pieniądze, które łudząco są podobne do prawdziwych pięciokoronówek i noszą datę 1900 r. Pieniądze te zakopał prawdopodobnie znany fałszerz monet, niejaki Pajdo z Krowodrzy, który został skazany ubiegłej zimy za fałszowanie monet na kilka miesięcy ciężkiego więzienia.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj rano przy ul. Wrocławskiej „na Warszawskiem" pękła rura wodociągowa, a woda wyrwawszy kawałek trotoaru, zalała część ulicy. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna i robotnicy wodociągów miejskich. Zamknięto przewód rurociągowy i w kilku godzinach przywrócono wodociąg do normalnego stanu.

Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczów. Policya krakowska aresztowała wczoraj wieczorem nałogowych włamywaczy, Ludwika Makowskiego i Adama Dudzickiego, przeciw którym toczy się śledztwo w sądzie krajowym karnym o szereg włamań. Pozostawali oni na wolnej stopie, oczekując na ukończenie śledztwa, nie tracili czasu, lecz w ostatnich czasach popełnili znowu szereg włamań, szczególnie na Kazimierzu i Wolnicy. — Aresztowano także Antoniego Kołodziejczyka za kradzież węgli ze składu przy ul. Pawiej i odstawiono go do sądu krajowego karnego.

Listy gończe. Sąd obwodowy w Sanoku rozesłał listy gończe za Janem Jurczakiem, który skazany za liczne włamania na 1 rok więzienia, zbiegł z więzień sądowych. — Z Jasła nadeszły listy gończe do policyi krakowskiej za 28-letnim Wiktorem Józefczykiem, rodem z Król. Polskiego, który popełniwszy kilka kradzieży, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Włamania. Do sklepu Jakóba Charapa przy ul. Floryańskiej l. 36 włamali się wczoraj nad ranem dotąd niewyśledzeni sprawcy, wyrwawszy kraty w oknie. Złoczyńcy rozbili biurko i zabrali zegarek z łańcuszkiem oraz kilkanaście pudełek z cygarami.

Do policyi doniosła Karolina Juszczyk, zamieszkała przy ul. Karmelickiej l. 36, iż w czasie nieobecności domowników włamano się do jej mieszkania i skradziono ubrania wartości kilkudziesięciu koron. — Abraham Bornstein doniósł do policyi, iż do jego mieszkania przy ul. Orzeszkowej l. 6 włamali się jacyś rzezimieszki i splądrowawszy szafy, skradli garderobę. — Włamano się także do mieszkania Maryi Corowy przy ul. Krowoderskiej l. 43 i skradziono rzeczy wartości 200 K.

Kieszonkowcy. Na placu Wolnica podszedł do p. Maryi Wiesen jakiś wyrostek i zapytawszy o godzinę, wyrwał jej torebkę z pieniędzmi i zbiegł w tłumie. — Wczoraj wieczór na plantach do Leona Kliszewskiego przysiadł się jakiś średniego wzrostu jegomość i tak żywo z nim rozmawiał, iż po pożegnaniu z nim Kliszewski spostrzegł brak zegarka z łańcuszkiem i portmonetki z pieniędzmi.

Z kroniki podgórskiej. (Klasyfikacya koni. — Aresztowanie sprawców napadu na inkasenta elektrowni. — Awantura.) Dnia 23 maja odbędzie się klasyfikacya koni roboczych i wierzchowych przed komisyą wojskową w Podgórzu. Klasyfikacya odbywać się będzie na Rynku przed gmachem magistratu. — Za napad rabunkowy, popełniony przed kilku dniami na osobie inkasenta elektrowni miejskiej w Podgórzu, aresztowano wczoraj po południu dalszych sprawców, Stanisława Rubla z Ludwinowa i Władysława Kondrę z Podgórza. Odstawiono ich do sądu kraj. karnego w Krakowie. — Wczoraj w południe przechodziło ulicą 3 Maja trzech braci Kołodziejów, którzy zaczepili małego izraelitę. Nagle zebrał się tłum przechodniów i rzucił się na Kołodziejów, okładając ich kijami. Zawezwano patrol policyjny, który wyrwał Kołodziejów z rąk rozbestwionego tłumu. Długi czas jeszcze gromadziły się przy ul. 3 Maja tłumy ludzi, komentując w rozmaity sposób przykre zajście.

Z kraju.

Maków, 21 kwietnia. (Ze Sokoła i T. S. L. — Proces na tle politycznem. — Włamanie. Letnie mieszkania). Staranie miejscowego koła T. S. L. i Sokoła odbędzie się w Makowie w niedzielę 3 maja uroczysty obchód Konstytucyi majowej.

Walne zgromadzenie Sokoła makowskiego w sprawie wyboru prezydyum i wydziału odbędzie się w sali Sokoła 25 b. m. o godzinie 7 wieczór.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w tutejszym sądzie powiatowym przed sędzią drem Tylką rozprawa o obrazę czci, będąca echem dokonanego przed kilku miesiącami rozłamu w polskiem stronnictwie ludowem. W skardze mianowicie o obrazę czci przeciw p. Sanojcy, współredaktorowi „Przyjaciela ludu" wystąpił przez swego zastępcę prawnego adwokata dra Zembatego poseł parlamentarny okręgu myślenickiego p. Andrzej Średniawski.— Obrazy wspomnianego wyżej posła dopuścić się miał oskarżony wśród następujących okoliczności:

Na krótki czas po znanych rewelacyach ministra Długosza o pośle Stapińskim zwołał poseł Rusin w dniu 8 grudnia ubiegłego roku zgromadzenie wyborców we wsi Bieńkówce pod Makowem, celem zajęcia stanowiska wobec dokonanego w stronnictwie rozłamu. W dyskusyi zabrał pomiędzy innymi głos przybyły z Krakowa p. Sanojca, który oświadczył, że poseł Średniawski wziął od pana Stapińskiego w r. 1911 na wybory 11.000 koron.

Dowiedziawszy się o tem nieobecny wówczas na zgromadzeniu poseł Średniawski uczuł się obrażonym, gdyż, jak skarga powiada, przemowa redaktora Sanojcy była wygłoszona w tonie pogardliwym „dającym powód do nizkich podejrzeń".

Na odbytej rozprawie po przesłuchaniu oskarżonego, który zaprzeczał jakoby się wyraził w sposób w skardze podany, oraz po przesłuchaniu świadków, którzy zeznali potwierdzająco w myśl wywodów skargi, obwiniony wniósł o przesłuchanie dalszych świadków. Sędzia rozprawę odroczył; następna odbędzie się 29 b. m.

W nocy z soboty na niedzielę grasowała bezkarnie po Makowie i okolicy banda, dotychczas niewyśledzonych sprawców, którzy dokonali szeregu włamań. Sądząc z precyzyjnego wykonania, włamania te są prawdopodobnie dziełem „fachowców" miejskich. Żandarmerya dokonała w okolicy aresztowań kilku podejrzanych osobników, na ślad sprawców włamań dotychczas jednak nie natrafiono. Przy jednym z aresztowanych naleziono nabity brauning. Aresztowanego odstawiono do aresztów sądu powiatowego w Makowie.

Tegoroczny sezon wakacyjny zapowiada się wielkim zjazdem letników do Makowa. Obecnie zamówiono już wiele mieszkań na czas wakacyj. Szkoda tylko, że słaby ruch budowlany nie pozwala na większy wybór mieszkań dla tak chętnie zjeżdżających tu letników.

Nowy Targ, 22 kwietnia. (Aresztowanie Tobiasza Marmorka.)

Od dłuższego już czasu powtarzały się w księgarni p. Bronisławy Massatsch kradzieże książek, widokówek, marek oraz pieniędzy, lecz trudno wpaść było na sprawcę. Gdy już dłuższe śledzenia okazywały jako sprawcę Tobiasza Marmorka, nauczyciela religii mojżeszowej w szkole ludowej i tut. gimnazyum, zarządzono w dniu 21 b. m. zasadzkę na złodzieja. Tegoż dnia około 5 po poł. zjawił się w księgarni, wedle już utartego zwyczaju, Marmorek na „odczytanie" porannego wydania „N. Reformy". Właścicielka, zawiadamiając Marmorka, że na chwilę udać się musi do magazynu, wyszła z księgarni, zostawiając go w księgarni samego „zaczytanego", ale... pod ochroną ukrytego sprytnie za drzwiami sąsiedniej ubikacyi wachmistrza żandarmeryi, Lijka.

„Zaczytany" Marmorek nie tracąc drogiego czasu, zaraz po wydaleniu się właścicielki, rozpoczął gospodarkę, które weszła już u niego w nałóg i zabrał z kasy dwukoronówkę, tudzież książkę „Zapomnisz" Walewskiej. Ponieważ zaś nieobecność p. Massatsch trwała zbyt długo, sięgnął raz jeszcze do kasy, gdy w tem.... przedstawiciel władzy wyłonił się z ukrycia, a stając za plecami Marmorka, położył nareszcie kres niecnemu ograbianiu cichej pracownicy. Marmorek przyznał się do kradzieży i wołając „wiem, że jestem zbrodniarzem", błagał po niewczasie o litość. W dniu 22 b. m. wachmistrz Lijka przyaresztował Marmorka ze względu na podejrzenia o ucieczkę przed karzącą sprawiedliwością. Szkoda wyrządzona tą systematyczną, bo niemal codzienną od roku trwającą kradzieżą dochodzi do 2.500 koron.

Ucieczka dyrektora. Z Cieszyna otrzymujemy od adwokata, dra Ernesta Königa, pismo następujące:

„W zastępstwie p. Oskara Gärtnera, dyrektora Teatru niemieckiego w Cieszynie, upraszam o umieszczenie w „Nowej Reformie" następującego sprostowania w myśl § 19 ustawy prasowej.

Treść artykułu wydrukowanego w numerze „Nowej Reformy" z dnia 8 kwietnia t. r. pod nagłówkiem „Ucieczka dyrektora niemieckiego Teatru w Cieszynie" nie zgadza się z prawdą. Albowiem nie jest prawdą, jakoby dyrektor Gärtner był uciekł z Cieszyna, nie była zatem żadna sensacya w Cieszynie; nie jest prawdą, że on zamknął sezon przed czasem; nie jest prawdą, że znikł z obawy przed odpowiedzialnością; nie jest prawdą, że pozostawił olbrzymie długi. Natomiast jest prawdą, że kontrakty p. dyrektora Gartnera z jego aktorami wszystkiemi skończyły się z dniem 29 marca t. r. i z powodu tego sezon został zamknięty tego samego dnia; prawdą jest, że p. dyrektor Gärtner, po wypełnieniu wszystkich swych obowiązków finansowych, z personalem operetkowym nowo angażowanym udał się do Sarajewa w celu urządzenia szeregu przedstawień operetkowych, o którym to zamiarze obywatelstwo miasta Cieszyna dawno przed tem miało wiadomość.

Dalej nie może być mowa o upadku teatru tegoż, ponieważ sezon przebiegł zupełnie normalnie i dyrektor Gärtner w jesieni powróci do Cieszyna".

Zamieszczając to sprostowanie, dodać musimy, że informacye nasze czerpaliśmy z „Dziennika Cieszyńskiego".

Przeciw propagandzie prawosławia. Ze Skałatu donoszą do „Prikarp. Rusi", że dnia 15 b. m. sekretarz tamtejszego starostwa w towarzystwie dwóch żandarmów i wójta opieczętował w Srokach tamtejszą prawosławną kaplicę. Przeprowadzono też rewizyę u duchownego prawosławnego, Grzegorza Saweczki, a skonfiskowane u niego gazety i książki ulokowano w opieczętowanej kaplicy.

Sensacyjne aresztowania za szpiegostwo w Sadogórze. Z Czerniowiec donoszą: W związku z aferą szpiegowską braci Gierowskich w Czerniwcach, aresztowała żandarmerya w Sadogórze 21 b. m. małżonków Milczechów pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Skonfiskowano u nich bardzo wiele materyału obciążającego, a szczególnie liczną korespondencyę. Aresztowani pozostawali w styczności ze sztabem w Petersburgu i pełnili służbę szpiegowską w Czerniowcach. Milczochów odstawiono do kraj. sądu karnego w Czerniowcach.

Ze świata.

Poszukiwanie bandytów. Z Warszawy telegrafują: Wtorkowa wyprawa na Daniela Szteffera i jego towarzyszów nie dała żadnego rezultatu. Oddziały konnicy i policyi przeszukały szczegółowo wszystkie lasy i wsie od osady Ujazd w pow. brzezińskim do Przedborza i Radomska, nigdzie jednak na ślad bandytów nie natrafiono. Obława trwa w dalszym ciągu, ogarniając coraz to większy obszar. Dla wzmocnienia oddziałów wojskowych, biorących udział w obławie, wczoraj wieczorem wysłano z Piotrkowa piechotę. Oddziały te pozostaną na dłuższy czas w Sulejowie.

W chwili, gdy odbywała się obława w osadzie Ujazd, tuż za linią obławy, Szteffer i jego towarzysze dokonali napadu na jednego z bogatszych obywateli, któremu zrabowali dość znaczną sumę. Wiadomość tę otrzymano w Piotrkowie w drodze telegraficznej i niezwłocznie zawiadomiono o napadzie oddziały wojska, uczestniczące w obławie.

Z Łodzi. (Zamożność ludności gub. piotrkowskiej. — Napad bandycki.)

Według sprawozdania inspekcyi gubernialnej dla spraw kredytowych było w gubernii piotrkowskiej w roku ubiegłym 110 drobnych kas pożyczkowych, liczących 110.586 członków z kapitałem 4,506.184 rubli.

Ubiegłej nocy na ul. Drewnowskiej na Pawła Fornalskiego napadli dwaj bandyci, którzy zadali mu śmiertelne rany nożami w celach rabunku. Na krzyk napadniętego nadbiegła policya i aresztowała jednego z opryszków. Ciężko rannego Fornalskiego odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Echa krwawego pojedynku. Z Wiednia telefonują: Jak z Leoben donoszą, zamierzają tamtejsi polscy studenci zwrócić się do kilku posłów polskich z prośbą o interwencyę celem uzyskania abolicyi procesu przeciw uwięzionym akademikom Szwedzie i Ostrowskiemu w sprawie znanego pojedynku. Jak również donoszą z poinformowanych kół, abolicya cesarska już dlatego byłaby niemożliwą, że sprawca Wicherkiewicz pochodzi z zagranicy. Z 2 zbiegłych sekundantów jeden zaginął bez śladu, a drugi znajduje się już w Królestwie Polskiem.

„Adresat odleciał". Dotychczas na listach, których nie było można doręczyć pisano: „adresat nieznany". Teraz terminologii pocztowej przybył nowy wyraz. Mianowicie do lotnika, inżyniera Sparmana, wysłano z Pragi telegram, zaadresowany po niemiecku: „Flugplatz, Exerzir-platz Theresienstadt". Na to urząd telegraficzny stacyi odbiorczej odpisał, że telegramu nie można było doręczyć, ponieważ adresat... „odleciał".

Doroczne walne zgromadzenie delegatów Tow. właścicieli realności z całej Austryi odbędzie się w r. b. w czasie Zielonych Świąt w Bernie na Morawach równocześnie z obchodem uroczystym jubileuszu 25-letniego istnienia Tow. właścicieli realności w Bernie. Właśnie zapadła onegdaj w Wiedniu uchwała prezydyum państwowego związku Towarzystw realności, powołująca delegatów do Berna. Przedmiotem obrad, między innymi, będą postulaty Towarzystw co do reformy podatku domowo-czynszowego, odnośnie do rządowego projektu z grudnia r. z. W zjeździe w Bernie mogą brać udział wszyscy członkowie Tow. realnościowych z całej monarchiii.

Na sport niemiecki przeznaczyło wydawnictwo „Berliner Tagblattu" fundusz 300.000 mk. Procenty od tego funduszu za dwa lata następne mają być przeznaczone na igrzyska olimpijskie w Berlinie.

Oficerowie szwedzcy zajęci jako instruktorzy wojskowi w Persyi, budzą podziw swą energią i odwagą w walkach z bandytami. Świeżo donosi z Teheranu Pet. Ag. tel. o śmierci oficera szwedzkiego hr. Löwenhaupta. — Na czele małego oddziału żandarmów wkraczał on do małej wsi perskiej. Na wstępie do niej oddział jego został zasypany kulami rozbójników, ukrytych na dachach. Hr. Löwenhaupt i jeden z towarzyszących mu oficerów perskich legli na miejscu, drugi oficer perski ciężko ranny zmarł na drugi dzień.

Pływające teatry rozmaitości. Najnowsze kolosy okrętowe wielkich europejskich towarzystw żeglugi parowej, czynią, jak wiadomo, już od lat zadość najwybredniejszym wymaganiom co do wygody, urozmaicenia pobytu na pokładzie i przepychu urządzenia. — Parowce, jak „Mauretania" (ang. linii Kunarda) i „Imperator" posiadają sale gimnastyczne, baseny kąpielowe, ogrody zimowe, biblioteki, kawiarnie werandowe i sale restauracyjne. Obecnie najnowszy okręt „Aquitania" (własność ang. linii Kuranda, która, jak wiadomo, utrzymuje również regularne połączenie między Tryestem a Ameryką północną) o objętości 50.000 ton, posiadać będzie na swym górnym pokładzie rzeczywistą scenę o zespole pierwszorzędnych sił artystycznych europejskich teatrów. „Aquitania" 29 maja po raz pierwszy wyrusza za ocean.

Wrogiem książek był jeden z najznakomitszych dziennikarzy, niezrównany artysta fachu dziennikarskiego — Rochefort. O tej jego właściwości opowiadał niedawno w „Gil Blas'ie" znany redaktor Ernest Vaughan, który między innemi wydawał swego czasu dziennik „Aurore", organ bardzo głośny, zwłaszcza w czasie kampanii Dreyfussowskiej. Na wiele lat przed tą kampanią Vaughan żył w bardzo dobrych stosunkach z Rochefortem i wiele ciekawych jego właściwości zaobserwował.

Rochefort zwykł był wobec ludzi z właściwą sobie nieustraszoną odwagą przyznawać się do tego, że nie znosi książek, że ma dla nich wprost pogardę. A jednak umiał wiele, a to dzięki swej fenomenalnej pamięci. Czego się nauczył za młodu, tego nie zapomniał do końca życia. Do późnej starości umiał wiele rzeczy na pamięć i mógł cytować wiernie całe tomy Wiktora Hugo, którego uwielbiał. Gdy w swych codziennych artykułach używał cytat, nigdy nie kontrolował ich ścisłości, a mimoto wśród tysiąca artykułów, bardzo rzadko znalazła się drobna pomyłka.

Był synem autora dramatycznego i sam pisywał sztuki dla sceny; znał też całą współczesną literaturę dramatyczną i to niemal na pamięć, gdyż wystarczało mu być na przedstawieniu teatralnem, by zapamiętać sobie dosłownie całe, długie sceny sztuki. Nie czytał jednak nic, prócz gazet i czasami jakiejś wyjątkowo sensacyjnej książki. Również miał niechęć do gromadzenia książek, nie posiadał nawet kompletu swych własnych dzieł.

Był ciałem i duszą oddany walce politycznej. Gdy mu radzono, by się informował o tem, co się dzieje we współczesnej nauce i literaturze, odrzekł: „Jeśli się stoi na polu walki, to niema czasu na czyszczenie broni. Trzeba strzelać!"

Życie jego upłynęło wśród gorączkowej pracy, ale gdy miał czas wolny, uprawiał jedno amatorstwo: mianowicie gromadził stare, cenne obrazy. Zbierał też bronzy i inne przedmioty artystyczne. W tej dziedzinie był niepospolitym znawcą. Nigdy jednak nie posiadał biblioteki, ani nawet półek na pomieszczenie książek. Nieliczne książki, które były mu potrzebne, leżały w jego artystycznie urządzonem mieszkaniu zwykle na fotelach.

Raz służący Rocheforta skarżył się wobec Vaughana, że nie wie, gdzie złożyć węgle i drzewo, gdyż piwnica zawalona jest stosami pobrudzonych i zniszczonych wilgocią książek. Vaughan udał się ze służącym do piwnicy i ujrzał tam około sto książek rozrzuconych, między rozbitemi flaszkami od wina. Vaughan kazał wszystkie te książki zanieść do mieszkania i przejrzał je. Oto znajdowały się między niemi: egzemplarz wielkiej encyklopedyi Diderota, którą ktoś zaofiarował w darze Rochefortowi, stare książki we wspaniałych oprawach, rozmaite powieści, zbiory poezyi z dedykacyami, a między innemi i białe kruki, poprostu perły bibliografii. Jedna z takich pereł była poplamiona winem czerwonem. Vaughan zwrócił się do specyalisty, zręcznego w wywabianiu plam z książek. Ten zażądał za robotę 14 franków. — Rochefort jednak nie chciał tyle zapłacić, bo uważał, że dla książki nie warto takiej kwoty wydawać i wolał drogą książkę darować Vaughanowi.

W Przemyślu wydanie główne poranne „Nowej Reformy" nabywać można już o godz. 7 m. 30 rano, zaś wydanie popołudniowe o godz. 7 m. 30 wieczór w agencyi Emilii Billet (Plac przy Bramie). Agencya Emilii Billet przyjmuje również prenumeratę i ogłoszenia do „Nowej Reformy".

Odznaczenie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał sekretarzowi w ministerstwie rolnictwa, dr Tadeuszowi Górskiemu, tytuł radcy sekcyjnego.

Składki:
Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył Wiesio Michalik z Rychwałdu 2 K.

Z kalendarza. W piątek dnia 24 kwietnia: Fidelisa m. Egberta i Bony.
Wschód słońca dnia 24 kwietnia o godzinie 4 m. 32; zachód o godz. 6 m. 45; długość dnia godzin 14 m. 13.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Strachy" (Mostellaria).
W sobotę: „Snob".
W niedzielę: po południu: „Hiszpańska mucha"; wieczór: „Snob".

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

W piątek: „Krowoderskie zuchy".
W sobotę: „Nihiliści".
W niedzielę: popołudniu: „Krowoderskie zuchy"; wieczór: „Nihiliści".

Kronika lwowska.

Lwów, 24 kwietnia.

Raut prasy, urządzony wczoraj we Lwowie pod protektoratem p. namiestnikowej Korytowskiej, zgromadził „tout Leopol" w teatrze miejskim. Przeszło półtora tysiąca osób zapełniło o godz. pół do 11 widownię, dywanami ozdobione foyer, tłumy przewijały się w bogato oświetlonej klatce schodowej. Między innymi przybyli ks. Andrz. Lubomirscy, prezyd. Neumannowie, p. Zaremba-Cielecki, prez. Wopaterni, wiceprez. Bugno, bar. Jorkasch-Kochowie, L. Podlewscy, wojskowość z gener. Gostischą na czele, wiele osób ze świata finansowego, między innymi radca dworu Szarski, dyr. Józef Zgórski, dyr. Liptay, świat literacki i artystyczny w komplecie. Honory domu czynili członkowie Tow. dziennikarzy polskich z radcą dworu Krechowieckim. Na program złożyły się bluetka Gabryela Timmery „Pacyent z prowincyi", odegrana przez pp. Fritschego, Okornickiego, Nowackiego i Dobrzańskiego, dwa duety, odśpiewane przez pp. Miłowską i Kuligowskiego, monolog Adama Zagórskiego, wygłoszony przez p. Feldmana, „Taniec chiński", w którego wykonaniu brali udział pp. Burkacka, Faliszewscy, Koszutscy, Poraj, monologi Wyrwicza, wreszcie Furlana, odtańczona przez pp. Faliszewskich. Wykonawcy zbierali zasłużone oklaski. W przerwach publiczność tłumnie wypełniała foyer, gdzie przy bufecie gospodarowała niestrudzona p. Miiska przy pomocy pp. Warmskiej, Sawczyńskiej i Hartlebowej. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

„Więzieni w turmach Lwowa". Ze Lwowa donoszą: W pierwszy dzień ruskich świąt wielkanocnych przesłali „ruscy studenci kijowskiego uniwersytetu depeszę na ręce dr Dudykiewicza, w której przesyłają braterskie pozdrowienie swoim „braciom z zagranicy, więzionym w turmach Lwowa i Marmarosz-Szigethu. Oby Pan, który zmartwychwstał, pokrzepił Wasze i ich siły dla dalszego służenia swojemu nieszczęsnemu narodowi w niewoli....."

Demonstracye bezrobotnych we Lwowie. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj we Lwowie odbyło się bardzo liczne zgromadzenie bezrobotnych, na którem cały szereg mówców zapowiedział, że cierpliwość robotników, którym się obiecuje zajęcie przy budowlach rządowych i krajowych, przebrała już miarkę, i że nie zadowolą się spokojnemi demonstracyami. Po zgromadzeniu obecni udali się wśród śpiewów pod pomnik Mickiewicza, a stamtąd po przemówieniach rozeszli się spokojnie.

Pożar w Dunajowie. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj straszny pożar zniszczył w Dunajowie pod Lwowem doszczętnie tartak i młyn arcybiskupa lwowskiego. Spaliła się kukurudza, która była sprowadzona dla biednych i znaczna część zboża. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

Repertuar teatru lwowskiego.

W piątek: „Pani Prezesowa".
W sobotę: popołudniu: „Wesele Figara"; wieczór: „Niziny".
W niedzielę: popołudniu: „Robert i Bertrand"; wieczór: „Mąż z loteryi".

Dział ekonomiczny.

* **„O gospodarczych i socyalnych problemach Galicyi i ich znaczeniu dla Austryi„** miał wykład dr Neurath w dolno-austryackiem stowarzyszeniu przemysłowem. Prelegent zwiedzał w ostatnich latach kilka razy Galicyę i poznał jej stosunki. Odczyt był utrzymany na ogół w tonie przychylnym dla Galicyi i dla Polaków, część jego informacyjna gdzieniegdzie zawierała pomyłki. Dla nas interesującem będzie, co powiedział o stosunku Galicyi do zachodnich krajów monarchii pod względem ekonomicznym. Galicya — mówił — jest krajem nierozwiniętym gospodarczo; oderwano ją od organizmu całej Polski i wcielono do organizmu jej obcego, a pod względem gospodarczym już rozwiniętego. Podatnik bogatych krajów zachodnich niechętnie popiera swoim groszem podatkowym nierozwinięte kraje wschodnie, tem bardziej, że obawia się, iż w ten sposób sam sobie wychowuje konkurenta. Nie powinno się jednak zapominać, że Galicya wzrasta nietylko jako konkurent, lecz także jako konsument. Myśl uprzemysłowienia kraju jest już w Galicyi bardzo rozpowszechniona. Prelegent żałuje, że kapitał zachodnio-austryacki nie stara się dostać do Galicyi. Mieszkańcy Galicyi ze swojej strony wolą często kapitał francuski, belgijski i angielski, a unikają środkowo-europejskiego pośrednika pieniężnego. Narodow demokraci są pod tym względem najkonsekwentniejsi. Natomiast koła polskiej demokracyi są w kwestyach inwestycyjnych i przy zakładaniu fabryk filialnych usposobione bardziej pojednawczo. — Zachodnio-austryacki świat przemysłowy i handlowy miałby znaczne szanse przy inwestowaniu i zakładaniu filij w Galicyi, korzystałby też z galicyjskiej ustawy o popieraniu przemysłu. Wogóle, w interesie monarchii dobrzeby było, gdyby jej zachód lepiej znał wschód, a kierujący urzędnicy powinni otrzymywać urlopy na studyowanie Galicyi, tudzież włoskich i południowo-słowiańskich obszarów monarchii.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odbędzie we wtorek dnia 28 b. m. o godz. 4 po południu posiedzenie plenarne w sali obrad Izby. Program obejmuje: 1. Sprawozdanie prezydyum. 2. Sprawozdanie z czynności biura za czas od ostat-

niego posiedzenia. 3. Propozycye na asesorów handlowych dla sądu krajowego w Krakowie oraz dla sądu obwodowego w Rzeszowie. 4. Pomnożenie posad obywatelskich sędziów fachowych przy sądzie krajowym w Krakowie. 5. Powiększenie ilości członków Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. 6. Zamknięcie rachunków Izby za rok 1913. 7. Przedłożenie rządowe o kolejach lokalnych. 8. Sprawy pocztowe. 9. Sprawozdanie komisyi połączonych sekcyj o bieżących sprawach przemysłowych. 10. Wnioski i interpelacye. 11. Pisma nadeszłe do Izby.

Podatek od win musujących. Ustawa z dnia 2 lutego 1914 wprowadza z dniem 1 maja 1914 podatek od win musujących (szampan, wina owocowe). Podatek od flaszki szampana wyniesie 80 hal., od wina owocowego 20 hal., a uiszcza się go przez nalepienie specyalnego znaczka podatkowego na flaszce. Znaczek podatkowy w kształcie wązkiego paska papieru ma być nalepiony na około flaszki tak, aby jednym brzegiem dotykał górnej części etykiety. O znaczki podatkowe mają interesowane strony zawczasu się postarać, a zamawiać i nabywać je można w krajowej kasie skarbu we Lwowie. Ktokolwiek z osób, trudniących się sprzedażą i wyszynkiem win musujących w dniu 1 maja 1914 posiada zapas wina musującego, obowiązany jest najdalej do 4 maja o zapasie tym zawiadomić ten oddział straży skarbowej, w którego okręgu kontrolnym znajduje się ten zapas. Osoby nie trudniące się sprzedażą lub wyszynkowaniem win musujących, podlegają obowiązkowi zgłoszenia swego zapasu wina musującego tylko wówczas, jeżeli ten zapas wynosi więcej,niż 10 flaszek.

Polski przekład ustawy o podatku od win musujących, wydany staraniem Towarzystwa galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych, można nabyć w tem Towarzystwie.

Berlin, 23 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 419·50, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 850·75, Austryackie noty 85·15, Rosyjskie noty 215·30, Amerykańskie noty 419·75, 3-prc. pruskie konsole 78·10, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·80, Niemiecki bank państwowy 134·50, Austryackie akcye kredytowe 192·87, Berlińskie Towarzystwo handlowe 153·25, Diskonto Komandit 184·87, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 21·—, Kanada Pacific 196·—, Losy tureckie 166·75, Hohenlohe 110·50, Phönix 238·62, Gelsenkirchner 181·50, Hamburg-Ameryka Packetf. 130·—, Hansa 261·37, Północny Lloyd 112·50.

Wiedeń, 23 kwietnia. Cukier stałe. 00.00—00; 00.00—00. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 23 kwietnia. Renta 3 prc. 35·60, Mąka 86·57.

Berlin, 23 kwietnia. Austryackie banknoty 85·47, Spirytus —·—.

Frankfurt, 23 kwietnia. Austr. kred. 192·75, Koleje państwowe 152·75, Disconto 184·60, Laura —·—. Usposobienie chętne.

Wiedeń, 23 kwietnia. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 611·—, węg. Zakł. kredyt. 806·—, Anglobanku 332·50, Unionbanku 584·—, Länderbanku 500·—, Bankvereinu 516·—. Bodencredit 1167·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 640·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 660·50, Kolei państwowych 699·50, kolei południowej 99·—, kolei północnej 49·97, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 815·75, Rima Muranyi 650·50, Praskiego Tow. żelaznego 2543·—, Fabryki broni 927·50, Akcye tureckie tyt. 434·50, Gal. Karp. Tow. naft. 966·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·—, Austr. renta koron. 82·25, Węgier. renta koron. 84·—, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 82·25, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 90·75, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·—, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4½% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·25. 4½% listy Banku kraj. 90·75, 4% Gal. Obl. propin. 97·45, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·20, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·—, Losy tureckie 223·75, Marki 117·37, Ruble 252·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 752·50, Powsz. B. depoz. 543·—.

Usposobienie: silniejsze.

Wieden, 23 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 278·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 242·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 226·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 106·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 60·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·35, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 222·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 223·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 75·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 463·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 kwietnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·84 do —·—; pszenica na maj 12·79 do —·— pszenica na październik 11·73 do —·—; żyto na kwiecień 10·59 do —·—; żyto na październik 9·06 do —·—; owies na kwiecień 8·16 do —·—; owies na październik 7·93 do —·—; kukurudza na maj 6·83 do —·—; kukurudza na lipiec 7·01 do —·—; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·75 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; pogoda: piękna.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Lwów, 24 kwietnia.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano dwóch świadków z Załucza, których w czasie procesu obrona niejednokrotnie piętnowała jako konfidentów starostwa, Michała Wojewodkę, pełniącego funkcye komisarza rządowego w Załuczu i Dmytra Gojana, asesora gminnego z Załucza. Zeznania ich obciążają bardzo Hudymę. Obaj słyszeli, jak Bojczuk, strażnik mostowy w Załuczu, zeznał przed żandarmem Puszkarem, iż jednym z tych, którzy mierzyli w nocy most na Czeremoszu, był ks. Hudyma. Wojewodka stwierdza, że na wezwanie starostwa otoczył ks. Hudymę opieką rządową, wysyłał często wartę pod jego mieszkanie, która miała czuwać nad tem, czy nie odbywą się tam jakieś zgromadzenie, lub czy ks. Hudyma nie odprawia nabożeństwa prawosławnego, na które starostwo odmówiło mu zezwolenia.

Świadek przy rewizyi u Hudymy znalazł na szafie u niego 160 druków przejścia na prawosławie. Obecnie jest w Załuczu 7 do 8 prawosławnych.

Dmytro Gojan zeznaje, że w Załuczu była czytelnia ukraińska, a Iwan Worobec założył czytelnię moskalofilską.

Dalej zeznał świadek, że widział raz, jak ks. Hudyma odprawiał parastas. Wtedy nie modlił się Hudyma za cesarza Franciszka Józefa, tylko za Mikołaja Aleksandrowicza i jego państwo. Dmytro Worobec rozpowiadał, że car rosyjski jest lepszy, że daje na każdego chłopa 12 morgów gruntu. Dmytro Worobec chodzi obecnie po wsi i tych świadków, którzy wezwani są na rozprawę na 2 b. m. nakłania, aby jakkolwiek nie byli na parastanie, oświadczyli, że byli na nim i nie słyszeli, aby ks. Hudyma modlił się za Mikołaja Aleksandrowicza.

Po parastasie świadek rozmawiał z Hudymą i pytał, czy w Rosyi lepiej. Hudyma odpowiedział, że w Rosyi znacznie lepiej. Gdyby ludzie tutejsi mieli rozum — powiedział Hudyma — przeszliby wszyscy na prawosławie. Z Rosyą może być wojna, a wówczas Rosya zabierze nasz kraj aż po Kosów. Dalej mówił Hudyma, że sprowadzili go z Rosyi do Załucza dr Iwan Worobec i dr Gerowski z Czerniowiec.

Dalej zeznaje świadek, że druki przyjścia na prawosławie dostał Hudyma od Trylowskiego, a następnie od dra Gerowskiego z Czerniowiec. Dr Gerowski dał 300 egzemplarzy tych druków Maryi Matwijczuk, która oddała je świadkowi, a ten do starostwa.

Przesłuchano następnie Romana Ziębę, sędziego śledczego z Kolomyi, który prowadził śledztwo w sprawie mierzenia mostu. Zeznaje, że Bojczuk mówił w śledztwie niezdecydowanie, robił wrażenie, że zeznaje z rezerwą, jakby się obawiał.

Z parlamentarnej komisyi Koła polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

„Poln. Kor." zamieszcza następujący oficyalny komunikat: Prezydyum Koła polskiego i komisya parlamentarna obradowały wczoraj przed południem i po południu. Na posiedzeniu przedpołudniowem dyskutowano nad sprawą zapomogową i ogólnie podnoszono konieczność najszybszego przeprowadzenia budowli państwowych w Galicyi w celu dania zarobku ludności. Po południu omawiano sytuacyę parlamentarną, projekt socyalnych demokratów i pismo prezydenta Sylwestra w tej sprawie. Oświadczono się w z a s a d z i e za obesłaniem konferencyi.

Namiestnik Korytowski brał udział w naradach przez cały dzień. Wieczorem odjechał do Lwowa.

Z Sejmu węgierskiego.

(Telegr. „N. Ref.")

Budapeszt, 24 kwietnia.

Sejm zakończył rozprawy ogólne nad budżetem na rok 1914 i 1915. W dyskusyi zabrał głos hr. T i s z a, który reagując na wywody posła Wajdy, zaprzeczył, jakoby Rusini traktowani byli jako obywatele drugiego rzędu. Przeciwko posłowi Wajdzie premier podniósł zarzut, jakoby utrzymywał on stosunki z braćmi Gierowskimi i ich przyjaciółmi i przyrzekł przedstawić w tej sprawie pewne dokumenty.

Poseł Wajda kategorycznie temu zaprzeczył. Oświadczył, że zna tylko jednego Gierowskiego. Gdy ostatniego roku bawił w Karlsbadzie, przybył do niego jakiś młody człowiek z listem od Gierowskiego, przedstawił się jako syn księdza ruskiego i żalił się na przykrą sytuacyę Rusinów i prosił o list polecający do byłego posła Hodży i posła Markowa. Mowca temu kategorycznie odmówił, stwierdzając, że jak długo Rusini prowadzić będą politykę narodową, mogą liczyć na poparcie Rumunów, jeżeli zaś rozpoczną politykę moskalofilską, Rumuni poparcia im odmówią. Mowca obiecał wnieść interpelacyę w sprawie procesu w Marmarosz-SzIget, gdy mu dostarczone będą daty. Ów Rusin był, jak się pokazało, znanym dedektywem, Duliszkowiczem, stacyonowanym na granicy węgierskiej.

Dzisiaj odbędą się wybory do delegacyi.

O naukę religii w języku polskim.

(Telegr. „N. Ref.")

Berlin, 24 kwietnia.

Dzienniki donoszą z Poznania: Na posiedzeniu Rady miejskiej w sprawie pozwolenia na udzielanie religii w języku polskim w szkołach miejskich przyszło do burzliwych scen. **Radni polscy zgłosili interpelacyę w sprawie zniesienia nauczania religii w języku polskim.**

Okręgowy inspektor szkolny oświadczył, że tylko brak w polskim języku biegłych sił nauczycielskich doprowadził do zniesienia nauki w języku polskim.

Zebranie **przyjęło wniosek frakcyi polskiej,** w którym stwierdzono, że chodzi tylko o rzecz przejściową, i wezwano magistrat, aby powołał do Poznania możliwie największą liczbę sił nauczycielskich, któreby posiadały zupełną znajomość języka polskiego, celem udzielania nauki religii.

„Now. Wremja" przeciw Austryi.

(Telegr. „N. Ref.")

Petersburg, 24 kwietnia.

(WAT). „Nowoje Wremja" w długim artykule zajmuje się rozporządzeniem, wydanem przez metropolitę prawosławnego w Czerniowcach, ks. R e p t ę, który zabronił wszystkim duchownym prawosławnym odprawiania nabożeństw w Galicyi, o ile nie otrzymali święceń w granicach państwa austryackiego. Rozporządzenie to — oświadcza „Now. Wremja" — jest wyłącznie przeciw Rosyi skierowane i Rosya, jako państwo prawosławne, musi się czuć do żywego niem dotknięta.

Dziennik wzywa dyplomacyę rosyjską do interwencyi w tej sprawie i to jaknajrychlej.

Wojna w Ameryce.

(Telegramy „N. Reformy".)

Oficyalne zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Waszyngton, 24 kwietnia.

Przedstawiciel amerykański O'Shaughnessy otrzymał paszport.

Waszyngton, 24 kwietnia.

Zastępca Stanów O. Shanghnessy donosi, że w piątek wyjedzie z Meksyku. W kołach rządowych twierdzą, iż fakt, że Huerta odesłał Shanghnessemu paszporty, stanowi pierwszy krok do wypowiedzenia wojny.

Waszyngton, 24 kwietnia.

Poseł meksykański Algara zażądał zwrotu paszportów.

Oświadczenie generała Carranzy.

Frankfurt, 24 kwietnia.

(WAT). „Frankf. Ztg." donosi z Waszyngtonu, że generał powstańczy Carranza wezwał Stany Zjednoczone, aby **natychmiast zaprzestały kroków wojennych w Meksyku, oświadczając, że powstańcy pójdą z narodem meksykańskim.**

Chihuahua, 24 kwietnia.

Z oświadczenia Carranzy do prezydenta Wilsona wynika, że rząd powstańczy nie oczekiwał aktów nieprzyjacielskich w Vera Cruz, i dlatego wysyła tę notę. Wysyłając ją oświadcza Carranza, że wypełnia obowiązek patryotyczny, bo i tak nie zaniedbuje żadnego środka uczciwego, zanim przyjśćby miało do zerwania stosunków między obu narodami. Naród meksykański nie uznaje Huerty. Jego działalność, przeciwna ustawom, ścigana będzie przez sądy konstytucyjne.

Nota Carranzy wzywa Wilsona, aby **wstrzymał kroki nieprzyjacielskie, opróżnił Vera Cruz** i sformułował żądania Stanów wobec rządu konstytucyjnego.

Waszyngton, 24 kwietnia.

Głos generała Carranzy był niespodzianką w kołach rządu amerykańskiego, bowiem Wilson oświadczył, że kroki wojenne nie będą podejmowane przeciw ludowi meksykańskiemu. — Rząd amerykański spodziewał się, że powstańcy nie będą się mieszali w zawikłania, a zarządził kroki osobiście przeciw Huercie. Fakt możliwości współdziałania Huerty z Carranzą może każdej chwili pokrzyżować plany rządu amerykańskiego.

Połączenie powstańców z wojskiem Huerty.

Waszyngton, 24 kwietnia.

Wedle wiadomości urzędu wojny, **powstańcy koło Tampico już się połączyli ze zwolennikami Huerty przeciw Amerykanom.**

W stolicy Meksyku.

Londyn, 24 kwietnia.

„Times" donosi, że miasto Meksyk podzielono na strefy cudzoziemskie, a mianowicie francuską, niemiecką i angielską. Ostatnia jest najliczniejsza, ponieważ w niej schronili się Belgijczycy, Włosi a prawdopodobnie i Amerykanie, aby tam szukać ratunku.

W mieście panuje spokój. Rząd jest panem sytuacyi. Ogłoszono ogólną amnestyę.

Pod Tampico.

Nowy Jork, 24 kwietnia.

(WAT). Pod Tampico przybyły już okręty wojenne amerykańskie. Przyjdzie tam prawdopodobnie do zaciętych walk, albowiem miasta broni 6000 wojska meksykańskiego. Stany Zjednoczone nie mają tam jednak dostatecznych sił.

Huerta o sytuacyi.

Paryż, 24 kwietnia.

Według doniesień z Meksyku, prezydent Huerta podczas przejażdżki przez miasto, był przedmiotem żywych manifestacyj.

Huerta wygłosił mowę, w której zaznaczył, że wina za obecną sytuacyę spada na rząd amerykański. Meksyk wszystko uczynił, na co pozwalała mu godność jego, aby uniknąć kroków nieprzyjacielskich. Możemy — oświadczył dalej Huerta — za trzy tygodnie **powołać armię 4-milionową.** Meksyk będzie bronił swej godności i niezawisłości, nawet gdyby wojna miała trwać 20 lat.

Sto milionów na wojnę.

Waszyngton, 24 kwietnia.

Izba reprezentantów przyjęła budżet wojskowy, wynoszący sto milionów, w brzmieniu, uchwalonem przez senat, a zwiększającem projekt o sześć milionów.

Zdobycie Vera Cruz.

Londyn, 24 kwietnia.

O onegdajszej walce w Vera Cruz donosi „Daily Mail": Bombardowanie miasta rozpoczęło się o godz. 8 rano. Admirał Bagder z 2000 marynarzy i żołnierzy poparł akcyę, rozpoczętą przez 1000 żołnierzy, którzy poprzednio wysiedli na ląd. Z okrętów „Chester" i „Praerie" ostrzeliwano miasto z 5-calowych dział przez pół godziny. Akademia marynarki, szereg publicznych budowli, wśród nich arsenał zniszczono. O 1½ po południu Vera Cruz dostało się w ręce Amerykanów. Natychmiast po zajęciu miasta Amerykanie wezwali właścicieli hoteli i sklepów, aby je z powrotem pootwierali. Na ulicach toczyła się krwawa walka, w jednym z domów eksplozya szrapnela spowodowała śmierć 12 osób.

Generał meksykański Maas cofnął się o 30 kilometrów za miasto i zamierza w najkrótszym czasie zebrać znaczniejsze siły i uderzyć z powrotem na miasto, aby odebrać je Amerykanom.

Paryż, 24 kwietnia.

„New Jork Herald" donosi: Admirał Fletscher przesłał burmistrzowi Vera Cruz, Diazowi, jedynemu urzędnikowi meksykańskiemu, którego tam można było znaleść, oświadczenie, w którem powiada: Stojące obecnie pod Vera Cruz siły morskie Stanów Zjednoczonych widziały się zmuszone zająć urząd cłowy i port i wziąć je w swój zarząd. Prosimy pana o współracownictwo, celem utrzymania porządku i uniknięcia mordów. Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych zamierzają tylko o tyle mięszać się w sprawy cywilne miasta Vera Cruz, o ile tego wymagać będzie bezpieczeństwo publiczne i zarządzenia zdrowotności. Mieszkańcy miasta mogą spokojnie oddawać się swym zajęciom, gdyż są pod osłoną siły zbrojnej Stanów Zjednoczonych bezpieczni. Wszyscy właściciele domów mają rozkaz czuwania, by z okien domów nie strzelano ani na wojsko amerykańskie, ani do kogokolwiek innego, gdyż takie kroki, sprzeczne z przepisami wojennymi, pociągnęłyby za sobą ostre zarządzenia.

Straty Amerykanów.

Kontradmirał Badger donosi, że podczas zajęcia Vera Cruz zginęło 12 Amerykanów a 50 odniosło rany.

Zbiegi.

Londyn, 24 kwietnia.

„Times" donosi z Vera Cruz: Obcy poddani schronili się na okręty stojące poza obrębem portu.

Z Tampico donoszą, że 1200 zbiegów amerykańskich wsadzono wczoraj na okręty. Dzisiaj oczekują przybycia dalszych zbiegów.

Niemcy wobec wojny.

Berlin, 24 kwietnia.

Wobec doniesień o zamiarze wysyłki kilku okrętów na wody meksykańskie dowiaduje się Biuro Wolfa, że prócz znajdujących się tam już okrętów nie ma planu wysyłania dalszych.

Japonia a Meksyk.

Berlin, 24 kwietnia.

(WAT). „Loc. Anzeiger" pisze o stosunku Japonii do Meksyku w obecnej chwili: Japonia wprawdzie sympatyzuje z Meksykiem, jednak rząd japoński nie identyfikuje się z temi sympatyami ludności. Japonia bowiem nie ma dotąd najmniejszego powodu do zmiany swego neutralnego stanowiska wobec Stanów Zjednoczonych. Między Japonią a Stanami istnieją silne węzły handlowe.

Waszyngton. Wedle wiadomości z Białego Domu, prezydent Wilson wyda oświadczenie w sprawie polityki wobec Meksyku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 24 kwietnia.

Wybory do Sejmu galicyjskiego.

Wiedeń. Terminem nowych wyborów do Sejmu galicyjskiego ma być wrzesień lub październik.

O zwołanie konferencyi parlamentarnej.

Wiedeń. Prezydent Izby posłów Sylvester rozesłał przewodniczącym klubów pismo posłów socyal.-dem. niemieckich, polskich, i włoskich z prośbą, aby możliwie szybko zajęli stanowisko w sprawie zwołania konferencyi parlamentarnej.

Przed sesyą delegacyjną.

Praga. Partya młodoczeska wystosowała do swoich dzienników artykuł, w którym oświadcza się przeciw obstrukcyi w delegacyach.

Wiedeń. „Reichsratkorr." donosi, że pierwsze posiedzenie delegacyi odbędzie się we wtorek 28 bm. o godz. 3½ popoł. w pałacu delegacyjnym w Budapeszcie.

Raut u br. Berchtolda.

Wiedeń. U hr. Berchtolda odbył się wczoraj raut, na który otrzymali zaproszenie dygnitarze dworscy i państwowi, generalicya, parlamentarzyści, przedstawiciele świata finansowego, sztuki, nauki itd.

Z Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. Na posiedzeniu austro-węgierskiego Banku generalny sekretarz stwierdził, że na targu pieniężnym w ostatnich czasach zaznaczyła się pewna ulga, jednakowoż wobec wielkich żądań finansowych o zniżeniu stopy procentowej obecnie nie może być mowy.

Afera Svihy.

Praga. W sprawie Svihy rozpoczęto starania ze strony partyi narodowo-socyalnej, aby wydelegowano sąd z poza Czech. Redaktor „Czeskiego Słowa" oświadczył, że partya narodowo-socyalna poczyni wszelkie kroki o zrehabilitowanie Svihy.

Proces przeciw Rumunom.

Szatmar Namety. Wczoraj rozpoczął się tu proces przeciw 35 Rumunom, oskarżonym o znieważenie w Kismajpeny wikarego nowego biskupstwa grecko-katolickiego, Jackowicza.

Rekonstrukcya gabinetu albańskiego.

Durazzo. Ponieważ minister oświaty ustępuje, a minister skarbu desygnowany jest na posła w Kwirynale, potrzebną jest rekonstrukcya gabinetu.

Odpowiedź mocarstw na notę grecką.

Berlin. „Berl. Ztg. am Mittag" donosi z Rzymu, że odpowiedź mocarstw na notę grecką ma być wręczona dzisiaj rządowi greckiemu. Do noty tej mają być dodane ustne wyjaśnienia..

Otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki.

Wenecya. W obecności księcia Genui otwarto wczoraj międzynarodową wystawę sztuki.

Król angielski w Paryżu.

Paryż. (WAT). Wczoraj przez cały dzień panował na ulicach Paryża olbrzymi ruch, wszyscy bowiem chcieli ujrzeć króla angielskiego. Wieczorem na placu Opery stratowano kilka osób. Wczoraj był król angielski na wyścigach w Auteuil.

Wiedeń. Członek Izby panów dr Alfred Zgórski przystąpił do Zjednoczenia przemysłowego w tej Izbie.

Wiedeń. Komitet siedmiu komisyj ubezpieczenia społecznego, który obradował wczoraj nad kwestyami narodowościowemi, zbierze się na następne posiedzenie we środę 29 b. m.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że cesarz odmówił zatwierdzenia wyboru Zamelzy na burmistrza Rjeki.

Korfu. Kanclerz Betmann-Hollweg odjechał do Berlina.

Rzym. Papież przyjął wczoraj deputacyę Niemieckiego związku antialkoholików i wyraził najlepsze życzenia dla ich propagandy.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 24 kwietnia.

Aresztowanie adwokata. Z Preszowa telegrafują: Aresztowano tu adwokata dra Emila Englendera za oszustwa i fałszerstwa, dokonane na szkodę klientów, których zarwał na pół miliona koron.

Katastrofa automobilowa. Z Celowca telegrafują: W pobliżu Frizach w Karyntyi zdarzył się wczoraj wieczorem nieszczęśliwy wypadek automobilowy, którego ofiarą padł syn znanego właściciela browaru, Teodor Dreher. Dreher wyjechał wczoraj rano automobilem z Wiednia z szoferem. W drodze sam zaczął prowadzić automobil i wprawił go w szalony ruch. Nagle automobil wpadł na drzewo i rozbił się. Obaj jadący wypadli. Dreher odniósł śmiertelną ranę. Liczy on lat 40. Również szofer jest ciężko ranny.

Pierwszy maja. WAT donosi z Berlina: Socyaliście niemieccy planują na 1 maja wielkie obchody. Policya w całym szeregu miast zabroniła urządzenia pochodów, ze względu na obawę zakłócenia porządku publicznego.

Tow. im. Szekspira. Z Wejmaru telegrafują: Wczoraj odbyło się wobec przedstawicieli Austryi, Francyi i Ameryki posiedzenie Tow. im. Szekspira. Prezydent zawiadomił, że cesarz austryacki i król angielski przystąpili na członków Towarzystwa. Zgromadzenie powołało cały szereg członków honorowych, między innymi z Austryi artystę Burgteatru, Baumaistra.

Nowy rekord lotniczy. WAT donosi z Paryża: Lotnik francuski, Garrais, uzyskał nowy rekord światowy, wzniósł się bowiem z 6 pasażerami w powietrze i w 1 godz. i 20 min. przebył przeszło 130 kilometrów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 kwietnia.

HOTEL NARODOWY: Kazimierz Sickierski naczelnik z Łapanowa; Kazimierz Kondratowicz z Okopów; K. Lang z Wiednia; M. Winawer inż. z Łodzi; S. Kremer z Łodzi; M. Lukasc i Dawid Ledermann z Budapesztu; Jadwiga Szustówna z Podgórza; Joanna Csanyi z Wiednia; Konstanty Łaszewski z Berlina; Marcin Krochowski z rodziną z Mińska; Janina Mrowicka z córką z Łomży; Erich Kletter z Linzu; Aniela Dobrzyńska z synem ze Skałatu; Józef Koczwara z Mokrzysk; Alfred Lehr z Warszawy; ks. Józef Nowak z Krzywaczki; Zygmunt Lubieniecki ze Lwowa; Ferdynand Aleksandrowicz z Bochni; Franciszek Trzaska, Stanisław Herold i Ignacy Rawer z Krakowa; Aleksander Sułowski z Czernichowa; Anatol Wekstein z Łowicza; Olga Szustówna z Brzeska.

HOTEL FRANCUSKI: Konstanty Jagniński z Garbacza (Radomskie); Jerzy Adamczowski z Łodzi; Jan Bąkowski z Pragi; Helena Czaplicka z Zakopanego; Tadeusz Ciświcki z Lublina; Anna Cichowicz z Poznania; drowie Klemensowie Dębiccy ze Lwowa; Józefa Klańcucka z Zadwórza; J. Simon z Monachium; Eugeniusz Domański z Czerniowiec; Wojciech Janik z Jordanowa; Józef Grodzicki z Tyniowiec; dr Tadeusz Płochocki z Nowego Sącza; Józef Biniszkiewicz z Katowic; Władysław Bukraba z Kijowa; Konstantyn Gamaleja z Kijowa; Otto Loebenstein z Wiednia; Pawłowie Müllerowie z Katowic.

HOTEL BELVEDERE: Prof. Maksymilian Licht z Berlina; dr Alfred Grünberg z Wrocławia; kap. Emil Junger z Cieszyna; major Eugeniusz Hofmann z Wiednia; inż. Robert Meditsch z Wiednia; Stefan Zaleski z Warszawy; Hans Knebel z Wiednia; dr Alfred Schein z Antwerpii; Franciszek List i Wiktor Putschalka z Wiednia. Zenon Jan Garczyński z Przemyśla; N. Wiesenfeld z Tarnowa; Józef Richter i Franciszek Wanner z Wiednia; Albina Schmeichler z rodziną z Warszawy Emil Hofmann i Emil Zelnik z Wiednia; Józef Giselner z żoną z Czerniowiec; Lucyan Horowitz i Artur Gottfried z Wiednia; inż. Frytz Eichberg z Wiednia; Markus Selmeczi z Budapesztu; Franciszek Vrana z Welki (Morawa);Eugeniusz Słowikowski z Zagórza; Juliusz Klein z rodziną z Antwerpii; Gustaw Friedmann ze Lwowa; Leon Lichtwitz z Pragi; Adolf Willenz z Dziedzic; Rodolf Veit z Pragi; Zygmunt Piotrowski z Kielc (Król. Polskie); Otto Plessel z Wiednia; Jerzy Ambroż z Wiednia; Karol Stangenberg z Husiatyna.

Telegrafista, manipulant biurowy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — **Olgierd** poste restante **Kraków 1.** 3390

Pokój frontowy
obszerny, z osobnem wejściem, umeblowany lub bez mebli, elektryka, komfort, przy placu na Groblach 6, tuż przy gimnazyum św. Anny, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: plac na Groblach 6, II p., drzwi na lewo. 3391

Z dostawą do Nowego Sącza!
poszukuje się znacznej ilości
MLEKA.
Zgłoszenia: Stanisław Rein, Nowy Sącz, ulica św. Kunegundy l. 139. 3398 1 3

Realność
parter., drewn., z bardzo ładnym ogrodem, 3 m. pola ornego i zabudowaniami gospodar., 1 klm. od Nowego Sącza, do sprzedania. Zawadzki, p. Gromnik. 3401 1 3

Zdolny droguista
przystąpi jako spólnik do dobrze idącej drogueryi. Zgłoszenia pod „Droguista" poste rest. Zakopane. 3400

Lekcyi języka angielskiego, udziela rut. nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. Starowiślna 39, ofic., parter, na prawo. 3393 1 8

Do sprzedania
rama do kopiowania planów (Lichtpausapparat), 70×100 cm., z wanienką cynkową i stół rysunkowy. Wiadomość: Przedsiębiorstwo elektryczne „Lux", ulica Długa l. 24. Telefon 3493. 3397 1 3

Piękna willa
w Krynicy, z ogrodem, dom w Krakowie z ogródkiem — Piasek, do sprzedania. Potrzebny do biura, na razie na próbę, zdolny oficyant, z pięknem wyrobionem pismem. Wiadomość; **„Rola"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu. 3399 1 3

Do sprzedania realność
tuż przy moście Zwierzynieckim, w Dębnikach. Potrzebna gotówka od 10 do 25 tysięcy koron. Zgłoszenia przyjmuje B. Zięborak, Rynek gł. 7, ofic., I piętro. 3389 1 3

Na kompoty
Owoce suszone
Morele,
Gruszki,
Śliwki,
Jabłka,
Wiśnie
poleca po najtańszej cenie
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
Za jakość ręczy się.
3395 1 0

Loretańska 4
parter, na lewo, piękny, tani pokój dla starszych osób do wynajęcia, z meblami lub bez. 3408

Do matury
przygotuje w krótkim czasie z matematyki (pojed. lub zbior.), sł. filozofii. **„Festina"** poste restante **Kraków 6.** 3407 1 4

Pokoje
do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Ul. Sobieskiego 16 C, II piętro. 2888 3 0

Uczeń VII klasy gimnazyalnej
udziela lekcyj z zakresu gimnazyalnego. Zgłoszenia listowne pod **Liczbą 33** poste restante **Kraków.** 3255 4 0

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowane marką ochronną.
„NEROOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 21 15 0

Zdolnego bufetowca
przyjmie zaraz firma
Łucyan Górka, Nowy Sącz.
3360 2 3

Masło
deserowe i kuchenne, każdego dnia świeże, po cenach umiarkowanych, wysyła pocztą i koleją **Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie.**
3203 2 3

Pomocnika handlowego
władającego jęz. niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje handel papieru i dewocyonałów **Andrzeja Wolanina i Ski w Przemyślu,** Rynek 9. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3305 5 6

Skład fortepianów i pianin
pod firmą
Zygmunt Raba
w Krakowie
ulica św. Jana l. 13,
sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 252 30 0

Towarzystwo prywatnego Gimnazyum realnego w Zakopanem
ogłasza niniejszem konkurs na posadę **dyrektora Zakładu.**
Podania z załączeniem dowodów kwalifikacyi przez Radę szkolną krajową wymaganych, należy wnosić do **dnia 1 maja 1914 r.** na ręce prezesa Towarzystwa Dra Józefa Żychonia w Zakopanem, który też wszelkich informacyj udziela.
Warunki finansowe stosownie do umowy. 3357 2 2

Młody pomocnik fotograficzny
do wszystkich robót, który pragnie kształcić się dalej w negatywach, poszukuje posady od 1-go maja. — Knopf Franciszek, u p. Gizeli Diamand, Jarosław, ulica Sobieskiego l. 16. 3349 2 2

Zastępcom sprzedaży losów
udziela bezwarunkowo najwyższą prowizyę i największe zaliczki. Nowa konkurencya. — Kraków, fach pocztowy 154. 3095 9 0

Księgarnia H. Altenberga
we Lwowie
przyjmuje w każdym czasie zdolnych **agentów i agentki** do rozsprzedaży dzieł na raty. 163 14 0

Piętnastu podróżujących
może otrzymać nadzwyczaj popłatny nowy uboczny zarobek. Zgłoszenia: **Józef Sadzikowski, Kraków.**
3094 10 0

Kadzidło Sosnowe
oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon K 1·20, rozpylacze od 70 halerzy.
Jan Ihnatowicz
Kraków, Sukiennice l. 20.
317 14 0

RABKA
SOLANKA JODO-BROMOWA NAJSILNIEJSZA W EUROPIE.
Prześliczne położenie, znakomite połączenia kolejowe, bezpośrednie wagony z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Zakopanego i t. d. Urządzenia balneotechniczne doskonałe. Zakład gimnastyki leczniczej. Wodociąg, wody do picia, kanalizacya, oświetlenie elektryczne, łazienki ogrzewane, mieszkania przeważnie z piecami, nowy zakładowy hotel Pension elegancko i bardzo wygodnie urządzony, restauracya pierwszorzędna, pensyonaty. — Ceny bardzo umiarkowane.
SÓL RABCZAŃSKA MINERALNA do kąpieli w domu, najtańsza, w skuteczności przewyższa dziesięciokrotnie n. p. sól morską, wszędzie do nabycia. 3048 3 10
Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce. **Prospekty franco.**

Prywatne kursa prawnicze
przygotowują do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Pozyskane współpracownictwo wybitnej siły. Przyjmuje się wpisy na następujące kursa:
1) **do egzaminu histor.:** repetytoryjny na lipiec i zwyczajny na październik;
2) **do egzaminu sądowego:** 3-miesięczny repetytoryjny — zwyczajny na październik i później.
Osobne lekcye na żądanie. Własne repetytorya. Dotychczasowe rezultaty pomyślne. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje od 3—5. 3409 1 4
Kazimierz Kucharczyk, Kraków, ul. Garncarska 2.

Rutynowanego, samodzielnego
koresponDenta
biegłego w języku polskim, niemieckim i francuskim, obeznanego w sprawach bankowych, poszukuje większa instytucya finansowa. Zgłoszenia pod: **„Korespondent"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 3383 2 3

Jadalnia palisandrowa nowa
biały dywan perski, peleryna gronostajowa, białe biurko damskie, półmisek do szparagów, przyrządy ogrodnicze i w. i. drobnych przedmiotów — nadeszły do 3384 1 3
Hali Licytacyjnej - - - Pałac Spiski.

Zakopane.
Zakład Wodoleczniczy Dra A. Chramca Tow. Akc.
Fizykalno-dyetetyczne leczenia, kąpiele słoneczne i powietrzne.
Najodpowiedniejszy czas dla odpoczynku i leczenia
Kwiecień, maj ceny zniżone. Kuchnia wyśmienita.
2598 25 0

Umieszczenie kapitałów na 5%
w papierach państwowych i w hipotecznych obligach kolejowych przez państwa poręczonych.
Poręczenie naszego sposobu umorzenia jest wyszczególnione na każdym obligu.
Wypłata kuponów może nastąpić przez każdy bank krajowy lub zagraniczny, lub też przez nas.
Zlecenia począwszy od dwudziestu funtów (około 500 K) załatwia się po przesłaniu trzydziestego procentu od kwoty umieścić się mającej, a resztę tudzież koszta przesyłki i ubezpieczenia pobiera się przez zaliczkę.
Wyjaśnień udziela i zlecenia przyjmuje: **The French Investments Trust Ltd.** Spencer House, South Place, Finsbury, **London.** 3144 4 13

L. 47559.
Ba. 3268 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania ławek i sprzętów szkolnych dla szkół w dzielnicach:
Płaszów,
Dąbie i
Łobzów
Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Oferty wnosić można dla wszystkich szkół razem lub też dla każdej szkoły osobno.

Magistrat zastrzega sobie jednak rozdział robót według swego uznania.

Rysunki, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddział A, IV piętro, drzwi Nr 6, między godziną 11 a 2 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe. Oferty, należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości $2^1/_2$% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze **do dnia 4 maja 1914,** do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 16 kwietnia 1914.
Leo w. r.

L. 64. 3355 2 3

Konkurs.

Wydział Polskiego Towarzystwa gimn. „Sokół I" w Tarnowie ogłasza konkurs na posadę **głównego nauczyciela gimnastyki.** Kandydat obowiązany będzie do udzielania gimnastyki członkom, paniom i uczniom w 24 godzinach tygodniowo. Płaca 2000 koron rocznie i pokój kawalerski z opałem. Koniecznym warunkiem uzyskania posady jest państwowy egzamin z gimnastyki, znajomość prowadzenia stałych drużyn sokolich, skautingu i praktyka nauczycielska w Towarzystwie „Sokół".

Należycie udokumentowane podania z dowodami odbytych nauk, praktyki i opisu przebiegu życia, należy wnosić do Wydziału „Sokoła I" w Tarnowie do **dnia 10 czerwca b. r. włącznie.**

Posada do objęcia z dniem 1 września b. r.

Tarnów, dnia 6 kwietnia 1914.

Szumowski sekretarz. **Dr Szatkowski** prezes.

Bad-Nauheim
Villa Wanda — Dom Polski
dla gości kąpielowych otwarty od 1 maja. Wygodne mieszkania, winda, oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie, opieka dla chorych.
Właścicielka
3074 4 12 **Helena Szczepanowska.**

Starszy pomocnik handlowy
z działu kolonialno-bufetowego, zostanie przyjętym w charakterze kierownika, w jednem z większych miast we wschodniej Galicyi. Kaucya 1000 K wymagana, przy większej gotówce przystąpić może do spółki.
Zgłoszenia do Biura pośrednictwa pracy, w zawodzie handl. przy Stow. Kupców i Młodzieży handl., Kraków, Wolska 14. 3342 2 2

Kupno i sprzedaż obrazów.
Stały Salon Obrazów
i kilimów artystycznych L'Art
Rynek główny l. 34, front, I piętro, nad Hawełką.
Z największym komfortem urządzony Salon, składający się z około 200 dzieł najwybitniejszych artystów malarzy Polskich. — Otwarty codziennie od 10 rano do 6 wieczór bez przerwy. 2326 10 10

Dzielnica ogrodowa Wola Justowska.

Podpisana Spółka nabywszy na własność dobra tabularne **Wola Justowska,** łącznie **z Panieńskiemi Skałami** (w obszarze około 700 morgów), nadające się idealnie na założenie dzielnicy ogrodowej, przystępuje na podstawie szczegółowych planów do parcelacyi części **parcel rolnych,** położonych przy głównym gościńcu (za strzelnicą) i między parkiem ks. Czartoryskich a Panieńskiemi Skałami, oraz parcel **w lesie Wolskim.** Intencyą Spółki jest umożliwienie już nawet osobom posiadającym 8 do 12.000 koron gotówki — budowy własnej willi z obszernym ogrodem w najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy Krakowa. Podpisana Spółka wdrożyła już wszelkie kroki celem zapewnienia w najbliższym czasie **wygodnej i stałej komunikacyi** dla powstać mającej dzielnicy ogrodowej. Oferty na kupno parcel przyjmuje biuro Spółki, **Rynek główny 44,** codziennie w godz. 3—4 i 6—7 po południu. Tamże oglądać można szczegółowe plany parcelacyjne i projekty willowe.

Wola Justowska
Spółka z ogr. odp. w Krakowie. 3263 6 7
Dr Eug. Nitsch. **Karol Homolacs.**

L. 1718/14. 3356 2 3

Ogłoszenie.

Gmina miasta Gorlic ma zamiar zaprowadzić na swym obszarze **oświetlenie elektryczne** i oddać je do wykonania temu przedsiębiorstwu, które podejmie się wybudować i urządzić elektrownię własnym kosztem i prowadzić ją przez pewien z góry określony dłuższy szereg lat we własnym zarządzie i na własną odpowiedzialność.

Gmina skłonną będzie w takim razie korzystać z prądu potrzebnego do oświetlenia ulic i placów publicznych, tudzież biur Magistratu, i udzieli potrzebnych wskazówek co do prywatnych konsumentów.

Oferty w tym względzie należy wnosić na ręce Magistratu w przeciągu trzech miesięcy od dnia dzisiejszego licząc.

Gorlice, dnia 20 kwietnia 1914.

Burmistrz
F. Tarczyński.

BIURO
dla fasyj i spraw podatkowych
ul. św. Filipa 7, I p. 3361 2 3

Lodownia
czyli lada, $2^1/_2$ metra długa, szyld duży wraz z cennikiem mleczarni, stoły marmurowe, tanio do nabycia w magazynie mebli, Kraków, ul. Kopernika l. 13. 3354 2 3

Letnie mieszkania
z całkowitem utrzymaniem, w miejscu bardzo ładnem i zdrowem, 45 minut koleją poza Krakowem. Wiadomość: Zacisze 6, parter, na lewo. 3347 3 6

Urzędnika
obeznanego z czynnościami Kas brackich, przyjmie zaraz Zakład burniczy. Uzdolnieni reflektanci mogą wnieść oferty wraz z odpisami świadectw, oraz podaniem warunków pod **3210** do Administracyi „Nowej Reformy". 3210 2 2

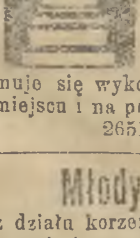
Uczenica konserwatoryum
udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3191 5 0

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II piętro,
kamienica w podwórzu. 2930 5 0

Kamienicę lub willę z ładnym ogrodem w Krakowie lub okolicy 3153 3 3
kupię.
Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Stanisława Adamskiego, ul. Poselska 20.

Staruszka
76-letnia, zupełnie niezdolna do pracy jakiejkolwiek, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Zofia Prokura, Kraków, ulica Floryańska 30, parter, u stróża. 2820 7 0

Młoda, ładna panna
z nienaganną przeszłością, gospodarna, z posagiem 150.000 M w gotówce i piękną wyprawą, radaby wyjść za mąż, za inteligentnego mężczyznę. Zgłoszenia: „Aufrichtig 21", Gelsenkirchen, Hauptpostl. Pośrednie anonimowe zgłoszenia bezcelowe. — Dyskrecya zapewniona. 3404 1 2



Zakład artystyczno kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef, 1359
2651 56 0

Młody pomocnik
z działu korzennego i delikatesów, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Szybki ekspedyent" poste rest. Jordanów. 3372 2 2

Cukiernia
tanio do sprzedania, z powodu objęcia restauracyi kolejowej. — **Egzystencya** poste restante Kraków, **za** okazaniem kwitu. 3384 2 3

Rzadka sposobność
do kupna w całości lub częściowo **eleganckiego** urządzenia pensyonatu. — Oferty pod **„Okazya"** do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 3362 2 2

Obiady domowe
w miejscu i na miasto. Ulica Sobieskiego 16 C, II piętro
2890 4 0

Na maszynie
wszelkie hafty kolorowe i białe, monogramy, wykonuje starannie i gustownie, po cenach niskich. 8?
Zakład rysowniczy i pracownia haft
„ADA"
Kraków, Rynek gł., Linia C-D 32, I p.

Maść na piegi
znana z dobroci, usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, opalenie słoneczne i wszystkie nieczystości skóry, wciera się ją na noc, a rano zmywa twarzy **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 kor., mydła 70 hal. — Wyrób i skład w aptece J. Niesiołowskiego w Tarnowie.
2146 10 10

Krawczyni z krojem, przyjmie posadę na wsi lub w prywatnem domu. **G. M.** poste restante **Kraków.** 3364

Wynajmuję automobile
po cenach umiarkowanych. — **Rudolf Wanicki, Kraków, Auto Palais, Smoleńsk 31.** Telef Nr 107. 2419 2 2

Perfumy na wagę.
Największy wybór: 100 zapachów, od 30 hal. za 1 dkg
poleca 1965 3 3
L. Korzeniowski, Floryańska 22.

Nr ins. 21 3413

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 25 kwietnia 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Urządzenie sklepowe, sprzęty domowe i obrazy.

Kraków, dnia 23 kwietnia 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

LW. 43.548/14. 2836 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1914/1915 będzie nadanych jedenaście miejsc funduszowych w c. i k. Zakładach wojskowych i naukowych z fundacyi pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa I fundacya jubileuszowa".

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej", oraz we wszystkich Zakładach naukowych wyższych i średnich.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 10 maja 1914 r.**

We Lwowie, dnia 12 marca 1914.

Piotrowski w. r.



Ostrzeżenie! Ostrzegamy P. T. publiczność przed wszelkiemi naśladownictwami i podrabianiami naszej wypróbowanej **SIROLINY "Roche"**

Za obłudne używanie nazew „SIROLINA" i "Roche" będziemy ścigać sądownie.

Co do wartości leku **SIROLINA "Roche"** i jego stosowania prosimy zwracać się do pp. lekarzy,

F. HOFFMANN-LA ROCHE i Ska, BAZYLEJA (Szwajcarya), WIEDEŃ III/1.

541 7 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.